Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 25 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 55 (1329)

Burza protestów

po zamordowauiu Paparigasa przez zbrodniarzy ateńskich

WARSZAWA (PAP) Plenum KCZZ powzięło w dniu 22.2 br. następującą uchwałę, piętnującą morderców generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — **Mitsosa Paparigasa.**

„Komisja Centralna Zw. Zawodowych w Polsce, wstrząśnięta do głębi wiadomością o bestialskim zamordowaniu przez ateńskich oprawców więziennych nieugiętego bojownika o prawa greckiej klasy robotniczej, generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsosa Paparigasa, piętnuje z oburzeniem tę nową zbrodnię reżimu faszystowskiego, stanowiącego hańbę Europy.

* * *

Paryż (PAP). Powszechna Konfederacja Pracy ogłosiła komunikat, w którym wyraża stanowczy protest przeciwko zbrodniom dokonywanym przez reakcyjny rząd ateński na demokratach greckich.

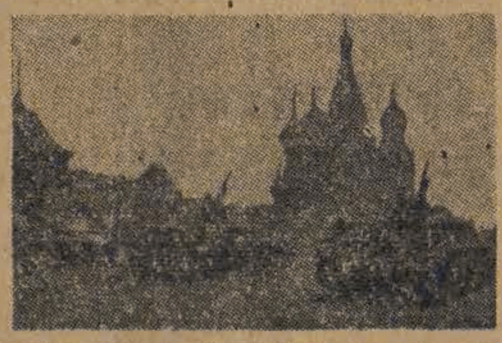
Konfederacja piętnuje morderstwo na przywódcy greckich związków zawodowych Paparigasa i domaga się uniemożliwienia podobnych przestępstw w przyszłości.

* * *

Bukareszt (PAP). Rumuńska Konfederacja Pracy wystosowała do Światowej Federacji Związków Zawodowych depeszę, w której domaga się utworzenia komisji międzynarodowej, w celu zbadania okoliczności zamordowania przez rząd ateński przywódcy greckich związków zawodowych — **Paparigasa.**

Świat składa hołd bohaterskiej Armii Wyzwolicielce

Imponujące uroczystości w 31-ą rocznicę powstania Armii Radzieckiej



Defilada czołgów na Placu Czerwonym w Moskwie

MOSKWA. — W dniu 23 lutego masy pracujące stolicy ZSRR uroczyście święciły 31 rocznicę radzieckich sił zbrojnych.

Uroczyste zebrania odbyły się w fabrykach i zakładach przemysłowych, w urzędach i instytucjach, na Uniwersytecie Moskiewskim, oraz w innych wyższych zakładach naukowych.

Wszystkie teatry Moskwy dały w tym dniu przedstawienia dla żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej.

W licznych koncertach dla Armii wzięli udział najwybitniejsi muzycy i śpiewacy.

Tysiące ludzi zwiedziło Centralne Muzeum Armii Radzieckiej i Muzeum Rewolucji.

Uczestnicy zebrań wysyłali pozdrowienia dla Generalissimusa Stalina.

Plac Czerwony, oraz centralne ulice miasta zapełniły się wieczorem dziesiątkami tysięcy mieszkańców Moskwy.

O godzinie 20-ej miasto zostało oświetlone tysiącami różnobarwnych rakiet, rozległy się salwy dział.

Moskwa oddała honory bohaterskim żołnierzom Armii i Floty Radzieckiej dwudziestu salwami armatnimi.

Szef sztabu generalnego sił zbrojnych ZSRR gen. Armii Sztiemienko wydał przyjęcie z okazji 31 rocznicy Armii i Floty Radzieckiej.

WĘGRY

Naród węgierski obchodził uroczyście 31 rocznicę Armii Radzieckiej.

Masy pracujące stolicy Węgier zebrały się w dniu 23 lutego u pomnika żołnierzy radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie Węgier.

Do obecnych przemówił zastępca generalnego sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących Marosan, który oświadczył, **że naród węgierski ze szczególną wdzięcznością kieruje swój wzrok do Związku Radzieckiego i jego Armii, gdyż zawdzięcza mu swą wolność, niepodległość i swe osiągnięcia.**

Następnie pod pomnikiem żołnierzy radzieckich złożono wieńce.

BUŁGARIA

W teatrze sofijskim „Republika" odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 31 rocznicy Armii Radzieckiej.

W akademii wzięli udział członkowie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Frontu Patriotycznego, ministrowie, członkowie prezydium i Zgromadzenia Narodowego.

ALBANIA

Z okazji 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej przed gmachem Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Generalissimusa Stalina, dłuta rzeźbiarza albańskiego **Lazara Nikoly.**

JAPONIA

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja Tass, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Japońsko-Radzieckiej w Tokio odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Terror w Hiszpanii

PARYŻ (PAP) Według doniesień z Hiszpanii, rząd frankistowski wzmaga represje przeciwko elementom postępowym.

W Ocana został skazany na karę śmierci przywódca ruchu zawodowego — Jose Satuo.

W Madrycie, Barcelonie i Walencji policja frankistowska przeprowadza masowe łapanki w lokalach publicznych, zatrzymując „podejrzanych".



Anglo-amerykański obóz awanturników wojennych w panicznym strachu przed wielką ofensywą pokoju Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Min. Skrzeszewski na czele delegacji naukowców i pedagogów polskich serdecznie witany w Moskwie

Moskwa (PAP). 24 bm. przybył do Moskwy na czele grupy naukowców i pedagogów polskich minister Oświaty dr. Stanisław Skrzeszewski.

Wraz z min. Skrzeszewskim przybył ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski.

Gości przybyłych z Warszawy na Dworcu Białoruskim w Moskwie serdecznie powitali: wiceminister szkolnictwa wyższego ZSRR **A. Topczijew**, wiceminister Oświaty RFSRR **A. Terentiew**, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR **gen. Gundorow** i inni.

Delegacja naukowców i pedagogów polskich na czele z ministrem Skrzeszewskim podczas swego pobytu w Związku Radzieckim zaznajomi się ze zdobyczami oświaty w ZSRR, zwiedzi szkoły i wyższe uczelnie Moskwy, obwodu moskiewskiego, oraz Leningradu.

Wallace przedkłada konkretny plan normalizacji stosunków międzynarodowych



WASZYNGTON (PAP) — **Jak już krótko donosiliśmy, przywódca amerykańskiej Partii Postępowej Wallace wystąpił przed komisją spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu USA.**

W czasie dyskusji nad nowymi kredytami z tytułu planu Marshalla Wallace wypowiedział się przeciwko tym kredytom, przedkładając opracowany przez siebie plan normalizacji stosunków międzynarodowych i utrwalenia światowego pokoju.

Plan Wallace'a składa się z następujących 5-u punktów:

1) Na mocy międzynarodowego układu mają powstać Zjednoczone Niemcy, które nie będą nigdy arsenałem zbrojeniowym, lecz staną się czynnikiem pokojowym w Europie.

2) Międzynarodowy układ powinien zobowiązać państwa do niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych narodów.

3) Stany Zjednoczone winny zrzec się baz wojskowych w innych krajach, należących do ONZ.

4) Należy dążyć do powszechnego rozbrojenia m. in. celem uwolnienia gospodarki światowej z ciężarów zbrojeniowych.

5) W ramach ONZ powinna powstać specjalna instytucja, zajmująca się zagadnieniami odbudowy i rozwoju gospodarczego krajów całego świata.

Zadaniem tej instytucji ma być również dopomożenie w odbudowie Europy i zlikwidowanie wszelkich barier gospodarczych istniejących pomiędzy „Zachodem" a „Wschodem" oraz przyjście z pomocą innym kontynentom.

Zdaniem Wallace'a, ten 5-io punktowy program może stać się podstawą bezpośrednich rozmów pomiędzy USA a Związkiem Radzieckim.

Wallace podkreślił, że przedkłada własny program na skutek niepowodzenia planu Marshalla.

XXX-lecie Armii Radzieckiej



Prezydium uroczystej akademii w Warszawie — marszałek Żymierski, marszałek Rokossowski i gen. Spychalski



Prezydium uroczystej akademii w Łodzi

Czang-Kai-Szek chce odciąć od świata swoją ostatnią »twierdzę« — Formozę

N. JORK (Pap) Korespondenci prasy amerykańskiej donoszą z wyspy Formoza, że ma ona być za kilka dni odcięta od całego świata pod pretekstem „spisu ludności".

Następnie wjazd na wyspę będzie bardzo ograniczony.

Według korespondentów, Formoza stała się ośrodkiem chińskiej armii nacjonalistycznej.

Przywieziono tam zapasy złota chińskiego Banku Centralnego.

W ciągu ostatnich miesięcy na Formozę przybyło ponad 300 tysięcy uchodźców z Chin, co wywołało silne niezadowolenie miejscowej ludności.

W jednym z obozów wojskowych na Formozie gen. Sun-Li-Jen szkoli na wzór amerykański 30 tysięcy żołnierzy.

Poza tym Formoza staje się bazą dla marynarki i lotnictwa Kuomintangu.

Administracja planu Marshalla w Chinach również zainteresowała się Formozą.

Kierownik tej administracji Roger Lapham, odwiedził ostatnio Formozę, a wkrótce ma udać się tam grupa specjalistów amerykańskich z dziedziny odbudowy wsi i elektryfikacji.

Po oświadczeniu Maurice Thorez wściekłość w obozie awanturników wojennych

Paryż (PAP) — W drugim dniu obrad Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej **Maurice Thorez** wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego postawiła pytanie, czy mam zatrzymać posiadany przeze mnie mandat?

Zapowiedziana debata pozwoli nam wyrazić to, co myślimy o naszych obowiązkach w sprawie pokoju.

Siły pokoju są w stanie odeprzeć podżegaczy wojennych, jeżeli będą wspólnie działały.

Ale podżegacze wojenni nie zrezygnują sami ze swych planów.

Należy oczekiwać, że wzmocnią swoje wysiłki.

Jest rzeczą naturalną, że nasza wczorajsza deklaracja wywołała wściekłość wśród tych, którzy szukają awantury.

Grupki uprzywilejowane, wrogie socjalizmowi, poświęcając interesy narodowe, pragną wciągnąć nasz kraj w awantury antyradzieckie.

Zjednoczone odłamy partii amerykańskiej występują przeciwko naszej deklaracji.

Deklaracja ta uświadamia masom niebezpieczeństwo, grożące pokojowi oraz wskazuje, jaki jest obowiązek ludzi pracy, jeżeli mimo naszych wysiłków podżegacze wojenni przystąpią do wprowadzenia w życie swoich planów.

Audiencje w Belwederze

Warszawa (PAP) — Dnia 24 bm. Prezydent RP przyjął w Belwederze nowomianowanego ambasadora RP w Pradze **Leonarda Borkowicza.**

W tymże samym dniu Prezydent RP przyjął na audiencjach sprawozdawczych: posła RP w Sztokholmie — **Czesława Bobrowskiego** oraz posła RP w Helsinkach — **Jana Wasilewskiego.**

* * *

Warszawa (PAP) — Dnia 24 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego ambasadora RP w Czechosłowacji **Leonarda Borkowicza.**

Dziś w numerze

»Trybuna Młodych«

na str. 4-ej

„Służba Polsce" — spełnia swe wielkie zadania

(Wywiad z komendantem głównym SP płk. Edwardem Braniewskim)

— Wykonanie wielkich zadań, które Polska Ludowa postawiła nam do zrealizowania — mówi na wstępie płk. Braniewski — wymagało zbudowania sprawnie działającej organizacji i poważnego umasowienia szeregów Przysposobienia Wojskowego i Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, **na** których bazie powstała „Służba Polsce". Jednocześnie musieliśmy organizować brygady, które powinny były rozpocząć swe prace dwa miesiące po powołaniu organizacji „SP" przez Sejm Rzeczypospolitej. Zadania te zostały wykonane. Wyszkoliliśmy 8-mio tysięczną kadrę instruktorów. Organizacja nasza dotarła do najdalszych zakątków kraju. Obecnie mamy już **ponad 25 tys. hufców. Liczba młodzieży w „SP" wzrosła trzykrotnie i wynosi dzisiaj 1.100 tys.,** w tym ponad 500 tys. młodzieży wiejskiej.

— Jak przedstawiają się wyniki prac podjętych w roku ubiegłym przez brygady „SP"?

— Brygady zdały egzamin. Osiągnęły one nadspodziewanie wysoką wydajność pracy, która w III turnusie w niesprzyjających warunkach atmosferycznych wynosiła 180 procent dla wszystkich brygad. Według niepełnych obliczeń, brygady zaoszczędziły w r. 1948 ponad pół miliarda złotych.

Nie mniejsze znaczenie miała wielka **praca ideowo-wychowawcza i kulturalno-oświatowa,** dokonana w brygadach, szczególnie wśród młodzieży wiejskiej, z najbardziej oddalonych zakątków kraju. Wielu z nich po raz pierwszy w życiu zetknęło się z filmem, teatrem, radiem i gazetą.

W brygadach „SP" nastąpiło **poważne zbliżenie młodzieży wsi i miast,** wykuwała się wokół wspólnej sprawy odbudowy kraju prawdziwa jedność i braterstwo młodego pokolenia. Młodzież, która nierzadko pierwszy raz ujrzała, że w Polsce dzieją się rzeczy wielkie, rozniosła te wieści wraz z prawdą o Polsce Ludowej, do najdalszych zakątków kraju. W pracy dla kraju wzrastała świadomość współodpowiedzialności młodzieży za losy państwa, wzrastał jej patriotyzm, jej przywiązanie do ustroju Polski Ludowej.

W brygadach krajowych i zagranicznych, hufcach i obozach społecznych, zacieśniła się więź przyjaźni polskiej młodzieży z postępową młodzieżą świata, walczącą o pokój, wolność i prawo do radosnego życia. Wzrosła i zacieśniła się przyjaźń z młodzieżą radziecką i zaprzyjaźnionych krajów demokracji ludowej.

Dużym osiągnięciem „SP" **było zlikwidowanie analfabetyzmu** wśród kilku tysięcy młodzieży. W chwili obecnej nakład pism organizacji sięga 120 tys. Spośród junaków „SP" wyrosło kilkadziesiąt tysięcy aktywistów, którzy obecnie znajdują się w szeregach ZMP — czołowej organizacji ideowo-wychowawczej młodzieży.

Wyszkoliliśmy ok. 7 tysięcy młodzieży, w tym 300 traktorzystów, którzy już pracują w państwowych majątkach rolnych. Od stycznia br. czynne jest liceum budowlane, które szkoli techników i majstrów budowlanych. Szkolenie zawodowe obejmie w roku bież. półtora razy więcej młodzieży. Planujemy m. in. przeszkolenie **6 tys. traktorzystów, kierowców i mechaników dla potrzeb wsi.**

— Na jakim poziomie postawiono sport i wychowanie fizyczne?

— Wychowanie fizyczne ma u nas masowy charakter. W marszach jesiennych wzięło udział ponad 340 tys. junaków i junaczek. Wielkim sukcesem są przeprowadzone po raz pierwszy w Polsce masowe zawody strzeleckie, które objęły ponad 200 tys. młodzieży „SP". W roku bież. projektujemy wprowadzenie odznaki sprawności fizycznej, o którą będą się ubiegać wszyscy junacy i junaczki.

Do 22 lipca br. — oświadcza w zakończeniu płk. Braniewski — „Służba Polsce" liczyć będzie 1.600 tys. junaków i junaczek. **Na dzień 25 lutego 1950 r., tj. w drugą rocznicę** istnienia Organizacji, planujemy zorganizować w hufcach 2 miliony junaków i junaczek. W roku bież. powiększy się dwukrotnie liczba brygad, które obejmą ok. 120 tys. młodzieży.

Marszałek Konstanty Rokossowski

zwiedził stolicę Polski

W godzinach porannych dnia 23 lutego br. Marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski zwiedzał w towarzystwie Marszałka Polski Michała Żymierskiego i Prezydenta Warszawy St. Tołwińskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie.

Obaj Marszałkowie i Prezydent Warszawy udali się następnie do Muzeum Wojska Polskiego, przed którym Marszałka Rokossowskiego powitał generał Mieczysław Wągrowski.

Marszałek Rokossowski udał się następnie na objazd stolicy. Dłużej zatrzymał się na trasie W—Z.

Z kolei trasa objazdu wiodła przez Żoliborz, gdzie Marszałek Rokossowski oglądał nowe osiedla robotnicze, oraz przez tereny b. ghetta, gdzie zatrzymał się przed pomnikiem Bohaterów Ghetta.

MARSZAŁEK ROKOSSOWSKI OPUŚCIŁ WARSZAWĘ

Marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski oraz generałowie Kotow, Litwinow i Pidorenko opuścili w godzinach wieczornych, dnia 23 bm. Warszawę, udając się do Legnicy.

Listy z Czechosłowacji

„Po lutym zaczęliśmy robić porządek"

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Praga, w lutym.

Pierwsze wrażenie w Pradze: na ulicach widać dziś mniej ludzi, niż przed rokiem. Faktyczny stan potwierdza pierwsze wrażenia: w tym roku więcej ludzi znajduje się przy pracy.

Jedną z czołowych pozycji polutowego bilansu Czechosłowacji jest zniesienie fałszywej zasady „równego startu dla wszystkich" — zarówno dla „udarników", przodowników pracy, którzy ofiarnym wysiłkiem przyczynili się do wykonania z nadwyżką Planu Dwuletniego, jak dla „szmelinarzy", czarnorynkowców, spekulantów, którzy usiłują sabotować Plan Pięcioletni.

W polutowej Czechosłowacji zaczyna obowiązywać w całej rozciągłości zasada, sformułowana na ostatnim plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji: „każdemu według pracy i zasług".

Jednym z ostatnich posunięć w realizowaniu tej zasady jest wprowadzenie w życie nowego systemu zaopatrywania ludności w tekstylia i obuwie. Dotychczas kupony na odzież i buty, tzw. „szetynki", otrzymywali jednakowo wszyscy: spekulanci czarnego rynku i ukrywający zboże wiejscy bogacze, oraz ciężko pracujący górnicy i włókniarze. „Obecnie — powiedział tow. Klement Gottwald — przechodzimy na system przydziałów zróżniczkowanych.

Dawać będziemy w pierwszym rzędzie tym, którzy pracują".

Od 6-go stycznia kartki na tekstylia i obuwie otrzymują jedynie ludzie pracy i ich rodziny, mało — i średniorolni chłopi, którzy wykonali plan kontyngentów i zasiewów, studenci (o ile wykażą się odpowiednimi postępami w nauce), artyści zorganizowani w swoich związkach zawodowych. Kartek odzieżowych zostały pozbawione elementy kapitalistyczne.

Jednocześnie wprowadzono, po raz pierwszy od wyzwolenia, wolny handel na produkty przemysłowe. Tzw. „sklepy czerwone" sprzedają nadal, jak było dotychczas, na kartki. W tzw. „sklepach niebieskich" można dziś kupować bez kartek, ale po cenach znacznie wyższych, aby spekulantom nie kalkulowało się podbijać ich na czarnym rynku. „Statnismelina", państwowy czarny rynek — pienią się spekulanci, którzy nagle znaleźli w państwie zabójczego konkurenta. Z tą wszakże różnicą, że dochody z wyższych cen wolnorynkowych nie będą więcej płynąć do kieszeni prywatnych spekulantów, lecz do kasy państwa, które zużyje je dla dobra ludzi pracy. To nowe posunięcie zmierza do dalszego ograniczenia elementów kapitalistycznych w handlu i do wzmocnienia sektoru socjalistycznego.

— **Po lutym 1948 roku zaczęliśmy robić porządek! Z takim powiedzeniem spotykałem się w każdej niemal rozmowie z ludźmi pracy.**

Rezultaty widać na każdym kroku, w życiu prywatnym i w

przemysł upaństwowiony w 95 proc. (w porównaniu z 65 proc. w roku ubiegłym), **reforma rolna doprowadzona do końca, stały wzrost przydziałów żywnościowych dla klasy robotniczej, świadczy o tym fakt, że na zamku Hradczańskim siedzi prezydent — komunista, że premierem jest tow. Zapotocky, że decydują większość w parlamencie, w rządzie, w związkach zawodowych mają komuniści, uosabiający klasę robotniczą, która zwyciężyła w pamiętnych dniach lutowych w 1948 roku.**

We wszystkich sferach ludności pogłębia się świadomość, że to, co powie Partia Komunistyczna, będzie dotrzymane. W dzisiejszej Czechosłowacji najpopularniejszym powiedzeniem jest: **„czego nikt nie potrafi — komunista potrafi".**

Bronisław Wiernik

Radziecka delegacja związkowa

w drodze do Polski

Moskwa. Radziecka delegacja związkowa wyjechała z Moskwy do Polski na zjazd Centralnego Związku Zawodowego Metalowców.

W skład delegacji wchodzą przewodniczący Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowy Maszyn Rolniczych, W. Carjew — jako kierownik delegacji, przewodniczący komitetu fabrycznego zakładów moskiewskich „Sierp i Młot", A. Łopuchow, hutnik Nowokramatorskich Zakładów imienia Stalina — M. Frołow i kierownik laboratorium mechanicznego Stalingradzkiej Fabryki Traktorów — J. Wróblewski.

Chłopi polscy

zwiedzają ukraińskie kołchozy

Delegacja chłopów polskich zwiedziła kołchoz imienia Kirowa w rejonie wierchniechortickim obwodu zaporoskiego.

Poprzedniego dnia delegacja obejrzała najciekawsze zabytki miasta Dniepropietrowska.

Członkowie kołchozu serdecznie powitali gości. Najstarsi kołchoźnicy według starego obyczaju rosyjskiego podali gościom chleb i sól. Przewodniczący kołchozu I. Filipienko opowiedział o powojennej odbudowie kołchozu i o jego sukcesach gospodarczych.

Uwagę gości przykuły wielkie zasieki, pełne wyhodowanego w kołchozie ryżu, słoneczników i pszenicy.

Goście byli również w chatach kołchoźników oraz na lekcjach w szkole średniej. Wśród byłych wychowanków tej szkoły jest 4 generałów, wielu oficerów Armii Radzieckiej, agronomów, nauczycieli, artystów-plastyków.

Członek delegacji polskiej, Rataj, w imieniu wszystkich delegatów podziękował serdecznie kołchoźnikom za przyjęcie. Oświadczył on, że delegaci przyjechali na Ukrainę nie jako turyści, lecz jako przyjaciele bratniego narodu ukraińskiego. Przyjechali po to, aby nauczyć się budować nowe życie na zasadach socjalistycznych. Rataj wzniósł toast na cześć najlepszego przyjaciela narodu polskiego — Generalissimusa Stalina. Wieczorem zaproszono gości do klubu kołchozowego, w którym odbył się koncert, urządzony staraniem miejscowego koła amatorskiego.

Brygady kobiece wyjeżdżają na wieś

Odpowiednie kierowanie pracą kobiet na wsi ma obecnie szczególne znaczenie ze względu na zadania, postawione przez Partię i Rząd w realizacji akcji „H". Znaczenie udziału kobiet w akcji „H" jest tym większe, że kobieta jest częstokroć głównym producentem i hodowcą. Toteż przed naszym aktywem partyjnym stoi zadanie nawiązania ścisłego kontaktu z kobietą wiejską, zadanie podnoszenia poziomu uświadomienia społecznego i nakreślania konkretnych zadań chętnym do pracy członkiniom kół gospodyń S. Ch. i innych organizacji.

Garnącym się do działalności społecznej na wsi i w gromadach, lecz nie posiadającym odpowiedniego przygotowania politycznego i organizacyjnego kobietom, ze zbyt słabą pomocą i opieką przychodzą działaczki partyjne. Stan ten jest w dużej mierze winą aktywu powiatowego i gminnego, który zamyka się często w powiecie lub gminie, nie docierając do gromad. Powoduje to oderwanie od dołowych ogniw aktywu kobiecego i utrudnia — rzecz jasna — wysunięcie nowych działaczek kobiecych spośród licznie wzrastających na wsi kół gospodyń wiejskich.

Aby temu stanowi zaradzić Kierownictwo PZPR woj. śląsko-dąbrowskiego postanowiło zorganizować brygady kobiece, do których wchodzić będą działaczki PZPR, Ligi Kobiet, Związku Zawodowego Górników, Związku Zaw. Metalowców i innych.

Brygady te pozwolą na nawiązanie ścisłego kontaktu między działaczkami miejskiemi a kobiecym aktywem wiejskim. Będą one wyruszać na wieś wraz z ekipami technicznymi robotników zakładów, hut i kopalń, które objęły patronat nad wiejskimi ośrodkami maszynowymi. Praca brygad kobiecych polegać będzie przede wszystkim na prowadzeniu szerokiej akcji popularyzacyjnej zagadnień, związanych z hodowlą trzody chlewnej. Brygady kobiece będą wnikały w potrzeby wsi na wszystkich odcinkach życia, starając się udzielać pomocy w rozwiązywaniu trudności prawnych, oświatowych, sanitarnych i innych. Brygady spełniać będą poważną pracę społeczno-polityczną przez wzbudzanie zainteresowania kobiet wiejskich dla pracy społecznej i podniesienia świadomości twórczego udziału w budowie Polski Ludowej. Przyczynią się one również do stworzenia nowych kadr działaczek wiejskich.

Rząd fiński zawisł na włosku

Gabinet Fagerholma nie dysponuje większością w sejmie fińskim

Helsinki. (PAP) — Podczas środowej wieczornej debaty nad polityką rolną rząd Fagerholma znalazł się w niezmiernie krytycznej sytuacji. W pierwszym głosowaniu nad votum zaufania wynik — jak doniosło radio w Helsinkach — był następujący: 97 głosów za rządem i 96 przeciwko rządowi. Wynik ten okazał się jednak nieścisły i ponowne obliczenie głosów wykazało stosunek 97 do 97. Wówczas zarządzono losowanie dla przechylenia szali na tę lub inną stronę i losowanie wypadło niepomyślnie dla rządu. Zwolennicy rządu Fagerholma zgłosili votum zaufania jeszcze raz i dopiero wtedy rząd uzyskał wymaganą konstytucyjnie minimalną większość zaledwie 2-ch głosów, gdyż drugi wniosek o votum zaufania uchwalono 97 głosami przeciwko 95.

W. Ażajew 67

Daleko od Moskwy

W dużej sali po elipsie poruszyła się taśma — nieskończony łańcuch związanych ze sobą, biegnących po szynach wagoników. Przyglądając się, Tierochow szybko podszedł do tablicy rozdzielczej prosząc Baturina ażeby dalej oprowadzał gości.

Przy wejściu szykowano składane formy dla odlewu min. Zebrane części form przesuwały się wzdłuż taśmy w kierunku kopułowego pieca.

Wysoki człowiek w błękitnych okularach, przeciął łomem glinianą przegródkę, rozżarzony metal zaczął się lać wzdłuż koryta, dookoła którego powstała czerwona łuna Dwaj giserzy z uwagą trzymali czerpak, który się napełniał metalem. Metal z pierwszego czerpaka wylali, a z drugim pobiegli do kolejnej formy i zaczęli ją napełniać Z końcowej części formy wyleciał błękitny płomień. Potem napełnili drugą formę, resztki ognistej cieczy wylali na ziemię i wrócili, ażeby zmienić drugą parę giserów

— Bierzcie mniej metalu — mniej metalu — niepotrzebnie się tak dużo wylewa — krzyknął do nich Baturin.

Goście szli za taśmą obserwując pracę. Robotnicy zdejmowali górną część formy. Obnażał się korpus malinowego koloru. Jeden z robotników wprawnym ruchem wybijał go z formy na ręczny wózek. Na ręcznym wózku te rozżarzone odlewy były przewożone do wibratora i ustawiane na imadle obrabiarki. Metalowy stworzeń wibratora drobnymi uderzeniami opukiwał korpus, póki z niego nie wysypała się cała już niepotrzebna ziemia formiarska. Pocisk wewnątrz pusty, był już zgrubsza gotowy. Zbliżyli się do tablicy rozdzielczej gdzie stał Tierochow.

— Proszę uprzedzić wszystkich robotników — powiedział oddając zarządzenie naczelnikowi cechu, że ja przypieszam ruch taśmy. — Zauważył Załkinda i kiwnął mu głową. Dowodzę im, że należy taśmę puścić szybciej. Oni jednakże oponują i mówią, że powstaną braki, dlatego że ludzie nie zdążą. Jednakże i teraz jest dużo braków. Dlatego, że piece hutnicze przelewają się, lepiej będzie odrazu zastosować taki ruch taśmy, przy którym piece nie będą mogły jej wyprzedzić. Ludzie odrazu przywykną do szybkiego tempa, także nie trzeba ich będzi potem jeszcze raz uczyć. Załkind popchnął Aleksego wskazując mu Tierochowa. W oczach młodego dyrektora odbijał się blask metalu, twarz jego promieniała energią i mocną wolą. Po przyśpieszeniu ruchu taśmowego szybko zaczął przyglądać się pracy i zamieniał z robotnikami krótkie repliki. Przy wyjściu z odlewni wszyscy się zatrzymali. Baturin pożegnał się z gośćmi, gdyż musiał wrócić do pieców. Załkind zatrzymał jego rękę w swojej i powiedział: jak będziecie pisać do synów oddajcie im ukłony, ja ich przyjmowałem do partii Zdrowia zaś swojego Iwanie Iwanowiczu należy pilnować. Dyrektor ma rację, potrzeba nam dużo zdrowia, gdyż wypadnie wojować jeszcze bardzo długo.

Obok stołu starszego brakarza Tierochow zatrzymał gości. Chudziutka kobieta, z zadartym nosem z wysiłkiem trzymając w ręce ciężki korpus miny sprzeczała się z wysokim mężczyzną w mundurze . Czerwonoarmisty.

— Twoje pretensje przynoszą nam szkody, psują nam naszą normę, powiedz mi gdzie ty widzisz tutaj wyżłobienia? Ja ciebie dobrze znam, ty po prostu chcesz abyśmy w dniu 7 listopada nie wykonali planu. Nadwyrężając się podniosła metalowy odlew aż do twarzy starszego. Ten spokojnie odprowadził ją na stronę i zaczynał namawiać:

— Ja nie mniej niż ty pragnę ażeby fabryka wykonała plan, ale przyjrzyj się lepiej i ty zobaczysz wgłębienie. Zrozum — że tymi minami trzeba będzie strzelać, a nie wbijać gwoździe.

— To jest mąż z żoną. Ona jest kontrolerem, on zaś brakarzem.

— Wspaniałe połączenie! — uśmiechał się Tierochow sprzeczają się co chwilę i wciąż proszą ażeby ich rozdzielić w czasie pracy.

Kontrolerka na widok dyrektora rzuciła na ziemię ciężki odlew i podbiegła do niego.

— Towarzyszu dyrektorze, Iwanie Korniłowiczu, kiedyż to się skończy nareszcie. Przez niego straciłam nerwy. Proszę mnie stąd przenieść na inne miejsce, gdyż nie mogę go wiecej na oczy oglądać!

d. c. n.

Rok wielkich przemian w Czechosłowacji

Zwycięstwo demokracji czechosłowackiej nad reakcją w lutym 1948 r. było przełomowym momentem w dziejach odrodzonej republiki. W wyniku rozbicia reakcji nastąpiły w Czechosłowacji, w ciągu ostatniego roku, zmiany polityczne i gospodarcze, które utrwaliły władzę ludu i podniosły dobrobyt mas pracujących Czechosłowacji.

Pokrzyżowanie reakcyjnego spisku i oczyszczenie szeregów czeskiej socjaldemokracji od elementów prawicowych przyśpieszyły proces zjednoczenia ruchu robotniczego w jednej marksistowsko-leninowskiej partii, która stanęła na czele całego ludu pracującego w jego marszu do socjalizmu.

21 marca, zgodnie z wolą ludu, wyrażoną w lutym, weszła w życie nowa ustawa o przeprowadzeniu radykalnej reformy rolnej, ustalającą górną granicę posiadania ziemi do 50 ha. Do tego czasu w Czechosłowacji istniała wielka własność ziemska, która skupiała w swym posiadaniu 1,5 miliona ha ziemi. Ziemia ta przeszła na własność bezrolnych i małorolnych chłopów.

Zrealizowana została również w szerokim zasięgu nacjonalizacja przemysłu, który do wypadków lutowych był w wielkiej mierze opanowany przez elementy kapitalistyczne. Obecnie 95 procent przemysłu czechosłowackiego należy do państwa. W ręku prywatnym pozostały tylko mniejsze przedsiębiorstwa, zatrudniające poniżej 50 robotników. Upaństwowiony został również handel zagraniczny i hurtowy.

Przyjęta została ustawa o reformie ubezpieczeń społecznych, gwarantująca wszystkim ludziom pracy ubezpieczenie od chorób i na starość. Upaństwowiono uzdrowiska, zakłady lecznicze, instytucje kulturalne, teatry, kina i radio.

W kwietniu wprowadzona została reforma szkolnictwa, zapewniająca jednolite wykształcenie dla dzieci ludu pracującego. Młodzież robotniczo-chłopska otrzymała możliwości osiągnięcia wyższego wykształcenia.

9 maja Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło konstytucję, opartą na prawdziwych, demokratycznych zasadach, gwarantującą obywatelom prawo do pracy, do sprawiedliwej zapłaty za pracę, do wykształcenia, wypoczynku itd.

Wybory do Zgromadzenia Narodowego, które odbyły się 30-go maja, były wielkim zwycięstwem Frontu Narodowego, przede wszystkim zaś Partii Komunistycznej, przewodniczki mas robotniczych. 79 procent miejsc w parlamencie uzyskała Partia Komunistyczna, jej przywódca zaś Klement Gottwald został wybrany na prezydenta republiki. Na czele nowego rządu stanął premier—Zapotocky.

W dziedzinie gospodarczej naród czechosłowacki ma do zanotowania znaczne sukcesy na przestrzeni minionego roku. Realizacja planu dwuletniego, która w okresie przedlutowym napotykała na poważne trudności ze strony reakcji, została pomyślnie zakończona. Niektóre gałęzie przemysłu znacznie przekroczyły plan. Przemysł przekroczył o 10 procent poziom produkcji przedwojennej, zniszczenia zostały odbudowane, a poziom życiowy mas pracujących znacznie się poprawił.

Plan dwuletni stworzył podstawy dla następnego etapu gospodarki planowej. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło plan pięcioletni, plan szerokiego rozwoju gospodarki narodowej, kładący podwaliny pod gospodarkę socjalistyczną. Nowy plan pięcioletni przewiduje dwukrotny wzrost dochodu narodowego w porównaniu z okresem przedwojennym, szczególną zaś wagę przykłada do rozwoju przemysłu, który pod koniec 1953 roku osiągnie wzrost produkcji o 57 proc.

Dla przemysłu ciężkiego budowy maszyn, chemicznego i budowlanego, plan przewiduje jeszcze wyższe cyfry wzrostu produkcji.

Rolnictwo zostanie zaopatrzone obficie w nawozy sztuczne, maszyny i traktory, dzięki czemu produkcja ma się podnieść o 20 proc. Liczba traktorów zwiększy się dwukrotnie i wyniesie w roku 1953 — 45.000. Wzrośnie znacznie zdolność usługowa transportu, zwiększy się obrót towarowy między wsią i miastem, co usprawni zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe oraz żywność.

Plan pięcioletni przyczyni się znacznie do wzrostu dobrobytu czechosłowackiego świata pracy. Klasa robotnicza Czechosłowacji widzi w planie gwarancję dalszego postępu i wzrostu dobrobytu. Dlatego dokłada wszelkich sił do jego realizacji, inicjując ruch współzawodnictwa pracy i zwiększenia wydajności.

Czechosłowacja zacieśniła więzy przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej, które wspaniale kroczą po drodze postępu i pokoju. Współpraca gospodarcza z Polską, jej najbliższym sąsiadem, rozwija się jak najpomyślniej dla obu państw. Również zacieśniają się stosunki kulturalne, oświatowe, rozwija się wymiana doświadczeń i współpraca w różnych dziedzinach życia społecznego.

Siły demokratyczne Czechosłowacji zdołały zniszczyć gniazda reakcji w swym kraju i wraz z całym obozem pokoju i postępu pewnie kroczą naprzód ku lepszej przyszłości.

L. M.

To i owo

Znowu Marsjanie!...

Jest w Południowej Ameryce — wśród kilkunastu innych państewek — republika Ekwador, której stolica zwie się Ouito. Mieszkańcy tego miasta przeżyli nie dawno nie lada emocję, dowiedziawszy się z audycji radiowej — ot! tak między tangiem a foxtrottem, że na terytorium republiki napadli — Marsjanie. Marsjanie to znaczy: mieszkańcy Marsa, stwory nieludzkie, dziwne i tajemnicze!...

Wśród ludności, rozhisteryzowanej propagandą wojenną, płynącą obficie z USA, powstała straszliwa panika. Ludzie sądzili, że oto realizuje się niebezpieczeństwo „agresji", o której mgliście mówią różne pan-amerykańskie pakty.

Nie wiadomo, do czego by doszło w południowo-amerykańskim mieście Ouito, gdyby rozgłośnia radiowa nie oznajmiła po pewnej chwili, że wieść o najeździe Marsjan była — „żartem", że chodzi tu o montaż z fantastycznej powieści Wellsa „Walka światów".

Al ten „żart" kosztował dość drogo dowcipnisiów z radiostacji w Ouito. Oburzona ludność, wyległszy na ulice, podpaliła gmach rozgłośni radiowej. Waleczne wojska ekwadorskie wezwane zostały już nie do walki z Marsjanami, lecz dla uśmierzenia rozruchów, co też zostało dokonane przy pomocy gazów łzawiących i samochodów pancernych. Taki był koniec „inwazji Marsjan" na terytorium republiki Ekwador.

Histeria wojenna przyniosła zatrute owoce. Z całkiem śmiesznego powodu, polała się krew — i to nie krew fantastycznych Marsjan, lecz — zwykłych, prostych ludzi. Ale należy przypuszczać, że prości ludzie w Ekwadorze czy gdzie indziej wyciągną wnioski z tej historii, która zresztą miała już kiedyś precedens w Stanach Zjednoczonych. Prości ludzie raz jeszcze przekonali się, że nie na Marsie bynajmniej, lecz na ziemi — i to w całkiem określonych miejscach — rezydują podżegacze wojenni i siewcy paniki, której ofiarą padła tym razem ludność Ouito.

B. D.

Nasz korespondent fabryczny pisze

Współpraca wsi z miastem

W związku z akcją wymiany kulturalnej między wsią i miastem została zwołana w OKZZ w dn. 15 bm. konferencja przedstawicielek Wydziałów Kobiecych przy Miejskim i Wojewódzkim Komitecie PZPR, Zarządów Ligi Kobiet oraz referentek poszczególnych Związków Zawodowych. Na konferencji tej omówiono formy współpracy, która zostanie zapoczątkowana w dniu Święta Kobiet. Akcja ta ma na celu zbliżenie wsi i miasta, zainteresowanie robotniczych zespołów kobiecych pracą na wsi i pomoc z ich strony na odcinku kulturalno-oświatowym przez organizowanie imprez artystycznych oraz oddziaływanie polityczno-społeczne.

Pierwszą formą tej współpracy będą wyjazdy kobiecych robotniczych zespołów świetlicowych do gmin i wsi celem obsłużenia zebrań i akademii organizowanych w terenie w dniu Święta Kobiet i naodwrót — wysyłanie przez gminy wiejskie grup chłopek na akademie i uroczystości organizowane w miastach i w ośrodkach fabrycznych.

Drugi etap tej współpracy będzie obejmował stałą opiekę ze strony dobrze zorganizowanych zespołów robotnic nad poszczególnymi wsiami. W pierwszym rzędzie opieka ta obejmie wsie samopomocowe, a następnie najuboższe wsie naszego województwa. W dalszym planie akcji przewidziana jest również pomoc w pracach wiosennych i letnich gospodyniom wiejskim oraz umożliwienie im zwiedzania w miastach żłobków, przedszkoli itp. instytucji.

Całością akcji kierować będą Związki Zawodowe we współpracy z partiami politycznymi, Ligą Kobiet i Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Na tejże konferencji ustalono również, jakim powiatem, jaki oddział Związku się zajmie. A więc Związek Włókniarzy, Oddział I-szy weźmie pod swoją opiekę pow. opoczyński, Oddział II-gi — pow. łowicki, Oddział III-ci — pow. łódzki, PZPB-Pabianice — pow. łaski, PFSJ-Tomaszów — pow. rawsko-maz., Związek Filmowców — pow. radomszczański, Centrala Tekstylna — pow. kutnowski, Związek Konfekcyjny — pow. piotrkowski, Związek Metalowców — pow. skierniewicki, Związek Spożywców — pow. konecki, Związek Chemiczny — pow. wieluński i PZPB Ozorków — pow. łęczycki.

Korespondent „Głosu Robotniczego"
L. Królikowska

Tele—Radio na lepszej drodze

Kilka miesięcy temu „Głos" ostro skrytykował stosunki, panujące w naszej fabryce. I postąpił całkiem słusznie, gdyż źle się u nas wtedy działo.

Ale od stycznia br. zaszła gruntowna zmiana. Wraz z nastaniem nowej dyrekcji zaczęliśmy szybko usuwać zaniedbania przeszłości. Przede wszystkim w dużej mierze pousuwane już zostały grupki kumoterskie, które były udręką naszych zakładów. Zabieramy się także energicznie do usprawnienia produkcji. Zmienimy radykalnie rozmieszczenie oddziałów produkcyjnych. Dotychczas bowiem było tak, że półfabrykaty odbywały daleką drogę z jednego oddziału produkcyjnego na drugi. Sprawa ta zostanie w pełni rozwiązana, gdy wyremontujemy wielką halę maszyn przy ul. Kątnej 12-14, gdzie skoncentruje się cała produkcja. Rozszerzymy też zakres produkowanych artykułów. Prócz aparatów telefonicznych będziemy również wyrabiać wyłączniki telefoniczne, bardzo poszukiwane nie tylko u nas, ale i zagranicą.

Zupełnie inna atmosfera zapanowała w naszej fabryce od początku bieżącego roku. Zmienił się stosunek nowej dyrekcji do załogi robotniczej i wszystkich dotyczących jej spraw. Już mamy uruchomiony żłobek, o którym przez tyle czasu nawet i mowy nie było, uruchomimy również przedszkole, objęliśmy szefostwo nad najbliżej naszej fabryki położoną szkołą podstawową, zradiofonizowaliśmy ją a teraz z kolei staramy się przeprowadzić konieczny w niej remont. Wiele więc rzeczy świadczy o tym, że rozwój naszej fabryki pójdzie po dobrej drodze.

Nasza fabryka nie nazywa się już „Tele—Radio", lecz **Państwowe Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych.**

Korespondent fabryczny
Z. W. A. T.
Leon Choroń

Co robi organizacja partyjna przy CZPP

W pierwszych dniach stycznia, niedługo po Kongresie Zjednoczeniowym organizacja partyjna przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego wybrała nową egzekutywę, która opracowała kalendarzowy plan pracy organizacji.

Choć nasza organizacja obejmuje tylko pracowników Centralnego Zarządu niemniej jednak pozostajemy w kontakcie z organizacjami partyjnymi w terenie tj. w fabrykach podlegających Centralnemu Zarządowi. Udało nam się tego dokonać w pierwszym rzędzie dzięki pracy naszych towarzyszy-inspektorów, którzy często stykają się z fabrykami, znają więc ich bolączki. Oni to właśnie informują na naszych zebraniach o trudnościach w pracy, związanych nieraz z pewnymi niedociągnięciami Centrali. Nawiązaliśmy też kontakt z organizacją partyjną przy Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego: na wspólnych zebraniach omawiane są braki i niedociągnięcia w pracy obu instytucji. Ta współpraca obu organizacji partyjnych ułatwia pracę organizacji partyjnych w fabrykach.

Nasza organizacja partyjna pracuje również w kierunku niedopuszczenia do przerostów administracyjnych i walczy o dyscyplinę pracy.

Korespondent „Głosu Robotniczego" Wł. Karaś

Odpow edzi Redakcji

Towarzysz L. Celary: To bardzo dobrze, że Wydział Socjalny PZPDz im. Duracza idzie na rękę miłośnikom sportu. Naszym jednak zdaniem wcale nie zaszkodziłoby jeszcze dalej idące zainteresowanie tym zagadnieniem, przez zorganizowanie sekcji sportowej.

Sukcesy wyborcze
komunistów francuskich

Paryż (PAP) — W uzupełniających wyborach samorządowych w departamencie Oise komuniści odnieśli znaczne sukcesy. W mieście Mongeville zwyciężył kandydat komunistyczny, zdobywając 80 procent głosów. W Rochy-Condè do rady miejskiej wszedł przedstawiciel partii komunistycznej. Liczba głosów, oddanych na partię komunistyczną, wzrosła w stosunku do 1947 roku o 40 procent.

PO PREMIERZE „BANKIETU"
Uwagi widza o sztuce i jej bohaterach

Pisaliśmy ostatnio o niepokojącym zjawisku pustych krzeseł w łódzkich teatrach. Wskazywaliśmy na jedną z przyczyn — na niedbałe rozprowadzanie biletów ulgowych wśród robotników przez niektórych kierowników świetlic. Pisząc o jednej z przyczyn zdawaliśmy sobie sprawę, że równie poważną przyczyną jest polityka repertuarowa.

Spójrzmy na to zagadnienie od strony wystawionej ostatnio w teatrze Wojska Polskiego komedii Korcellego — „Bankiet".

„Bankiet" jest komedią współczesną, która ma ambicję reprezentowania na deskach teatralnych postulatów realizmu socjalistycznego. Autor porusza w niej zagadnienie kolaboracji, trudności i osiągnięcia w pracy działaczy prowincjonalnych i przeżywane przez nich wahania ideologiczno-polityczne.

Jak wynika z treści sztuki posądzony o kolaborację prezydent prowincjonalnego miasta jest niewinny, posądzenia kierowane pod jego adresem przez sekretarza wojewody byłego partyzanta są niesłuszne. Sprawa wyjaśnia się przypadkowo. I ta przypadkowość właśnie odbiera temu zagadnieniu pokazanemu na scenie jakąkolwiek wartość wychowawczą. Prezydent Korcellego jest zjawiskiem przypadkowym i dlatego autor pozbawia go cech typowych dla okresu okupacji, które mówiłyby jednocześnie widzowi o stosunku demokratycznego państwa i większości społeczeństwa do kolaborantów i ich pracy w okresie powojennym. Widz, patrząc na perypetie prezydenta, pyta: a co stało by się, gdyby przypadek nie ujawnił jego niewinności, czy możliwość ofiarnej pracy dla miasta byłaby przekreślona? Jakaż wobec tego jest rola naszych sądów i władz bezpieczeństwa?

Drugą pozytywną postacią jest wojewoda. Ten działacz uczestniczył w okresie okupacji w lewicowej organizacji podziemnej. Z niewiadomych powodów przeżywa on kryzys ideologiczny, błąka się po scenie, ściska kobietę, wyciąga pistolet po to, aby nie strzelać — słowem — jak pisze autor — taki współczesny „Hamlet rewolucji".

Ale — pytamy — co go do tego skłoniło?... Czy wystarczy — jak to pokazał autor — dwa razy chwycić się za głowę, aby rozwiązać tego rodzaju problemy i kryzysy ideologiczne?

Pokazane na scenie postacie prezydenta i wojewody są papierowe, sztuczne i nie przekonywujące.

Należy również dodać, że wszystko co o nich zostało tu powiedziane na scenie jest pełne niejasności i być może — pisząc na ten temat — mylimy się w szczegółach związanych z obrazowaniem przez autora losu swych bohaterów — jeżeli pomyłką nazwać można próbę uporządkowania przez widza tego bałaganu, jaki nam na scenie pokazano.

Uogólniając, stwierdzić należy: główne postacie i kluczowe problemy niczego nie wyjaśniają i niczego nie uczą. Autor — wydaje się — był również po trosze tego zdania, bo chętnie uciekał do głównych zagadnień i wyżywał się w satyrycznych „wypadach" kierowanych pod adresem szabrowników, recenzentów teatralnych, zwolenników bankietomanii i bombastycznych przemówień.

A jak ta strona sztuki została przez autora potraktowana? Przedstawicielką szabrowników jest żona „prezesa" — działacza chłopskiego. Szabruje ona wszystko, poczynając od rzeźb, kończac na żarówkach. Ta „prezesowa" to ciekawa postać. Autor chciał jej ustami powiedzieć, że dla pewnych środowisk robotniczych czy chłopskich szybki awans społeczny sprowadzał się do naśladownictwa drobnomieszczańskich wzorów, drobnomieszczańskiego stylu życia. Może tak tu i ówdzie było i jest jeszcze, ale czy to jest typowe dla zjawiska awansu społecznego? Czy autor zadał sobie trud zbadania życia działaczy tego typu, ich pracy często ponad siły, wyrzeczeń i oddania...

Być może, że owa „prezesowa" ma reprezentować żonę działacza typu mikołajczykowskiego, ale.. tylko być może, bo z treści sztuki wcale to nie wynika.

O recenzentach teatralnych autor miał do powiedzenia tyle, że są skończonymi durniami. Pewnie — jest wielu niedokształconych recenzentów. Tygodniki literacko-społeczne narzekają również na brak recenzentów, ale rozprawienie się z tym zjawiskiem przy pomocy kilku grubych dowcipów jest — skromnie mówiąc — wielkim uproszczeniem.

A inne postacie sztuki. Portier reprezentuje krzepę proletariacką, ba, reprezentował ją jeszcze w okresie przedwojennym. Portier, który normalnie przed wojną — nie ujmując nic porządnym przedstawicielom tego zawodu — był traktowany przez proletariuszy jako osobnik zdeklasowany, na którego należało patrzeć podejrzliwie.

Sekretarz wojewody, były partyzant to tak zwany swój chłop, taki chłop (tu trzeba podnieść do poziomu obydwa łokcie), który przebojowo zdobywa dziewczynki i mówić potrafi jedynie o swych sukcesach partyzanckich. Znamy takich — to najczęściej ci, którym przypadek tylko umożliwił dotknięcie się w czasie okupacji do pistoletu czy granatu, którzy są pospolitymi blagierami.

A co miał do powiedzenia autor komedii o kobietach, a właściwie o tej jednej, reprezentatywnej; która jest źródłem dramatycznych przeżyć głównych bohaterów. Jest ona kolejno — licho wie czym — żoną kochanką czy narzeczoną wojewody, później starosty, z kolei znów wojewody, a w końcu jakiegoś typa z prywatnej incjatywy. Ta kobieta szuka po przeżyciach okupacyjnych spokojnego życia, ale bez przerwy ma wszystkim za złe, że nie są zbyt wielkimi bohaterami. Wymyśla każdemu po kolei po to, aby z następnym położyć się do łóżka. Należy podejrzewać, że autor chciał w ten sposób — jak to się mówi — smagnąć biczem satyry niektóre kobiety, żony widywane do pewnego czasu (do zarządzenia Premiera Rządu) w „demokratkach". Ale tego możemy się jedynie domyślać.

Fachowcy, recenzenci teatralni niewątpliwie zajmą się wieloma zagadnieniami formalnymi, których tu nie poruszamy. Rozstrzygną napewno na przykład taką sprawę czy pirandellowski relatywizm może mieć coś wspólnego z realizmem socjalistycznym i tp.

Nam chodzi o rzecz zasadniczą. Pragnęlibyśmy wiedzieć, co skłoniło kierownictwo Teatru Wojska Polskiego do wystawienia tego rodzaju sztuki w mieście robotniczym. Przecież najprostsza nawet analiza poruszonych w niej problemów i postaci pozwala stwierdzić, że „Bankiet" jest bełkotem ideologicznym i nie ma nic wspólnego z potrzebami kulturalnymi mas pracujących.

Antoni Pokorski

Trybuna Młodych

Związek Młodzieży Polskiej musi rozszerzyć zasięg swych wpływów na terenie wsi. Osiągniemy to przez wybitny udział w akcji podniesienia poziomu rolnictwa i hodowli, przez tworzenie świetlic młodzieżowych, kółek samokształceniowych, organizacji sportowych, przez szerzenie na wsi kultury i oświaty

Po pół roku pracy

O masową organizację wiejską ZMP

Półroczny okres pracy młodzieży polskiej w ramach organizacji ZMP był okresem cementowania i ujednolicenia Związku, był okresem, w którym, jak to określił kol. Zarzycki, budowaliśmy i ugruntowywaliśmy podstawy ideologiczne naszej organizacji, w którym wyrabialiśmy nasz styl pracy i nasze metody wychowawcze. Pół roku istnienia i działalności ZMP to czas intensywnej pracy i wielkiego wysiłku naszych rzesz członkowskich, naszego aktywu, naszych centralnych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych władz organizacyjnych.

Mamy na swoim koncie poważne osiągnięcia, poważny dorobek organizacyjny. W pracy naszej były jednak i błędy, których nie zdołaliśmy uniknąć. Jednym z tych błędów właśnie był nasz niesłuszny stosunek do zagadnienia masowości naszego Związku. Liczba członków ZMP w zestawieniu z ogólną liczbą młodzieży, która mogłaby się znaleźć w naszej organizacji, świadczy dobitnie o tym, że nie jesteśmy organizacją masową, że poza naszym zasięgiem znajdują się jeszcze liczne rzesze młodzieży niezorganizowanej zarówno w mieście, jak i na wsi.

Szczególnie właśnie na wsi stan liczebny naszej organizacji nie jest zadowalający. Na ogólną liczbę członków ZMP, tylko 26 procent to młodzież wiejska. W pracy naszej nie potrafiliśmy dotychczas dostatecznie docenić znaczenia silnej organizacji ZMP na gruncie wiejskim, nie potrafiliśmy oprzeć się w pracy na rewolucyjnych tradycjach radykalnego ruchu ludowego. Bardzo często zapominaliśmy o tym, że wieś była terenem, na którym grasowały wrogie nam elementy, którym udało się niekiedy narzucić pewnym grupom młodzieży swoje wpływy.

Naszym obecnym zadaniem, wynikającym z analizy dotychczasowej naszej działalności, ze świadomości naszych błędów i niedociągnięć — jest stworzenie milionowej organizacji ZMP, której trzon stanowić ma młodzież robotnicza i chłopska. Zadania tego nie sposób wykonać bez objęcia szeroką akcją uświadamiającą młodzieży wiejskiej. Trzeba w akcji tej odszukać i pobudzić do życia cały szereg ogniw, które rozluźniły swój kontakt z organizacją z naszej winy i bardzo często z winy Zarządów Powiatowych. Trzeba do szeregów naszej wiejskiej organizacji wciągnąć setki i tysiące nowych ludzi, do których nie zdołaliśmy jeszcze w ogóle dotrzeć.

Naszym zadaniem jest rozpracowanie i zastosowanie nowych form pracy. Musimy spowodować, by praca w kole wiejskim nie ograniczyła się do wygłoszenia na zebraniu referatu ideologicznego, bardzo często dla wielu członków kół, a szczególnie dla nowych członków, niezrozumiałego. Praca w kole wiejskim to równocześnie **działalność świetlicowa, to życie sportowe, samokształceniowe, czy wesoła młodzieżowa rozrywka.**

Atrakcyjność pracy w kole wiejskim ZMP to jeden z zasadniczych momentów powodzenia naszej akcji werbunkowej, to poważny atut w walce o masową organizację ZMP na wsi.

Przemiany społeczno-gospodarcze dokonywujące się na wsi, nie mogą odbyć się bez czynnego współudziału młodzieży wiejskiej. Szybkość tych przemian i sposób przeprowadzenia i realizacji zależny jest w znacznej mierze od tego, jak silny i jak aktywny będzie Związek Młodzieży Polskiej na gruncie wiejskim. Dlatego też silna liczebnie i ideologicznie organizacja wiejska ZMP — to jedno z zasadniczych zadań naszej organizacji, to zadanie, które realizować trzeba już w najbliższym czasie.

T. G.

Akcja „H"-to również nasza sprawa!

Minione cztery lata naszej powojennej odbudowy znaczą się niezwykle poważnymi osiągnięciami w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej. Przemysł nasz w znacznej części osiągnął, a w wielu wypadkach przekroczył przedwojenny poziom produkcji. Świadczy to o wielkiej żywotności narodu i naszych wielkich możliwościach rozwojowych.

Nie wszystkie jednak dziedziny gospodarki potrafiły wywiązać się ze swych zadań w takim stopniu, jak przemysł. Uwidacznia się to szczególnie w dysproporcji między wzrostem produkcji przemysłowej a rolniczej.

W roku 1948 nasza produkcja rolnicza stanowiła 80 procent produkcji przedwojennej z roku 1937. A wiadomą jest rzeczą, że niedostateczna ilość środków żywności a szczególnie tłuszczów i mięsa odbić się musi, wcześniej czy później, na produkcji naszego przemysłu.

Rząd nasz postanowił wszcząć zaplanowaną przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych akcję, której na imię „H". Akcja „H" — która zmierza do zwiększenia hodowli zwierzęcej prowadzona będzie przy nakładzie dużych środków materialnych i wciągnąć musi w swe zagadnienia szerokie rzesze mas chłopskich, rolników-hodowców, organizacje partyjne i społeczne, jak również i młodzież z ZMP, działającą na terenie wsi.

Wydawać by się mogo, że przecież znaczna część z nas, nie posiadając gospodarstw, nie prowadząc na własną rękę hodowli nie będzie mogła wpłynąć w żadnej mierze na powodzenie tego wielkiego przedsięwzięcia gospodarczego. Takie przypuszczenie jest mylne. Akcja „H" to nie tylko sprawa naszych ojców nie tylko sprawa ZSCh czy partii politycznych. Akcja „H" — to również nasza sprawa. Znaczna część przecież naszych koleżanek i kolegów to absolwenci PR czy PRW lub średnich szkół rolniczych. Ci wszyscy muszą bezwzględnie, i to jak najszybciej włączyć się do akcji „H".

Akcja „H" to nasz świadomy udział w pracy Zarządów Spółdzielni, to wgląd w kontraktacje trzody i jej zbytu, to zwalczanie wrogiej i szkodliwej propagandy, przy pomocy której wrogie nam elementy usiłują wywołać na wsi ferment, zamieszanie i nieufność do poczynań rządowych w dziedzinie gospodarki rolnej. Nasz żywy udział w akcji „H" winien równocześnie polegać na lepszym t szybszym zagospodarowaniu łąk i pastwisk, na stworzeniu zasobnej bazy paszowej dla naszej hodowli.

Wiejski aktyw ZMP może i powinien wziąć udział również w akcji opieki weterynaryjnej nad hodowlą. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych urządza kursy weterynarii dla przodowników gromadzkich. Nie powinno być w naszym województwie Zarządu Gminnego ZMP, który by ze swego terenu nie wydelegował choćby jednego członka na kurs.

Nasz masowy i świadomy udział w akcji „H" będzie jednym jeszcze dowodem, że organizacja potrafi pracować społecznie, że nie obce jej są zagadnienia gospodarcze, że sprawę podniesienia produkcji hodowlanej wiąże się z interesem ogólnopaństwowym, z bytem i egzystencją najszerszych mas pracujących naszego narodu.

Oracz.

Wiosenny apel „Służby Polsce"

Po roku pracy hufce „Służby Polsce" z terenu m. Łodzi i województwa łódzkiego przygotowują się do tzw. wiosennych apeli „Służby Polsce".

Celem „Wiosennych Apeli Służby Polsce" jest:

1 Podsumowanie i analiza dorobku hufców „SP"

2 Wyłonienie aktywu i rozpoczęcie systematycznej pracy z aktywem oraz zmobilizowanie całej młodzieży w hufcach do wykonania zadań stojących przed organizacją w 1949 roku.

3 Zapoczątkowanie akcji zorganizowanego współzawodnictwa w hufcach, między hufcami i powiatami dla wykonania zadań podjętych przez organizację.

Wynika z tego, że „Wiosenne Apele ‚Służby Polsce" staną się generalnym przeglądem naszego dotychczasowego dorobku. A zrobiliśmy niemało. Świadczą o tym cyfry.

Junacy Łódzkiej Brygady terytorialnej nr 1 w Olechowie przy budowie torów osiągnęli 152 procent planowanych robót:

W ramach trzydniowych prac przy robotach ziemnych osiągnięto liczbę 242.468 mtr. sześć. wykopanej ziemi, odgruzowania i zasypywania rowów.

Zasypano dren i oczyszczono 12.080 mtr. bież. rowów melioracyjnych. Wykopano i przesadzono 6439 drzewek i przeprowadzono wiele innych pożytecznych prac.

Hufce „SP" na wiosennym apelu ocenią rezultaty swej pracy i wyciągną wnioski na przyszłość i w roku 1949 muszą jeszcze lepiej pracować i szkolić się.

Wiosenne Apele „Służby Polsce" zmobilizują młodzież do przedterminowego wykonania planu trzyletniego i przygotują hufce do realizacji 6-letniego Planu Gospodarczego. W tym celu hufce „SP" zwrócą baczną uwagę na pełne wykonanie programu wyszkoleniowego, wzmocnienie pracy kulturalno-oświatowej na terenie szkoły, fabryki, czy gminy oraz będą zakładać świetlice, budować boiska, organizować kółka sportowe zwłaszcza na wsi.

Hufce „SP" przystąpią do zorganizowania współzawodnictwa o 100-procentową frekwencję na zajęciach hufca, o podniesienie poziomu nauki w szkole, o zwiększenie wydajności pracy w fabrykach i o powiększenie ilości prenumeratorów pism „SP"

Hufce „SP" zacieśniają jedność młodzieży robotniczo-chłopskiej przez nawiązanie bezpośredniej współpracy między hufcami wiejskimi i miejskimi. W Wiosennych Apelach „Służby Polsce" hufce będą podejmowały zobowiązania, które zamierzają wykonać w 1949 r. poza pracami trzydniowymi.

Hufce „SP" doskonale zdają sobie sprawę ze swych niedociągnięć i wiedzą ile czego mogą wykonać. W pracy hufców zdarzają się wypadki podjęcia zobowiązań niemożliwych do wykonania. — Tak czynić nie należy. Hufiec „SP", podejmujący zobowiązanie, musi dobrze przemyśleć czy zobowiązanie leży w granicach możliwości hufca.

W akcji Wiosennych Apeli „Służby Polsce", tak jak we wszystkich akcjach „SP", wezmą udział nasi koledzy z ZMP którzy przodowali w szeregach „Służby Polsce". Wspólnym wysiłkiem ZMP i „SP" realizowano zobowiązanie młodzieżowego „Czynu Kongresowego" — wspólnym wysiłkiem pójdziemy do realizacji zobowiązań, podjętych przez młodzież na „Wiosennych Apelach „Służby Polsce".

ZMP-owcy biorą udział w akcji oszczędnościowej

Uchwała Rady Ministrów, wprowadzająca planowy system oszczędzania w naszej gospodarce narodowej mobilizuje całe społeczeństwo do planowej konsekwentnej walki z wszelkimi przejawami marnotrawstwa czasu, pieniędzy, surowca, marnotrawstwa sił i zdrowia ludzkiego.

W tej wielkiej i ważnej akcji wielka rola przypada również organizacjom ZMP. I pocieszającym jest fakt, że już obecnie mamy godny pochwały objaw zrozumienia tej roli.

Oto Koło Związku Młodzieży Polskiej przy pierwszym Gimnazjum Przemysłowym PZPW podjęło inicjatywę zbioru szmat wełnianych, bawełnianych i odpadków. Koło wspomniane wzywa wszystkie szkoły do zbierania szmat wełnianych, bawełnianych i jedwabnych i zobowiązuje się przerobić je na przędzę. Przędza ta zostanie oficjalnie przekazana Ministerstwu Przemysłu i Handlu po zakończeniu akcji zbiórkowej.

Dar ten da naszemu państwu — według obliczeń inicjatorów — parę milionów złotych oszczędności.

Nie ma potrzeby szczególowego uzasadniania słuszności inicjatywy Koła przy I Gimnazjum Przemysłowym. Apel wspomnianego koła winien pobudzić wszystkie inne koła i organizacje ZMP do jak najszybszego włączenia się do akcji oszczędnościowej, do znajdywania jak najlepszych form naszego udziału w tej akcji.

Czekamy na meldunki innych kół: co postanowiły robić i co już robią w tej sprawie? W jaki sposób biorą udział w akcji oszczędnościowej?

JW.

Zradiofonizujemy jedną wieś...

Piękna inicjatywa Koła ZMP przy Centrali Tekstylnej

Zarząd Zakładowy ZMP przy Centrali Tekstylnej w Łodzi liczy 6 kół, skupiających 96 członków. Przewodniczącą Zarządu jest koleżanka Brzuszkiewicz. Jest energiczna i posiada dużo inicjatywy organizacyjnej.

Nasz Związek przy Centrali — stwierdza kol. Brzuszkiewicz na wstępie naszej rozmowy — w miesiącach październiku i listopadzie 1948 roku, jak to się mówi żargonem organizacyjnym, „leżał". Stopniowo, dopiero teraz, zaczynamy startować. Dziś już jest znaczna poprawa. Świadczy o tym chociażby fakt, że koło przy Biurze Centrali Tekstylnej odbywa regularnie 2 razy w miesiącu zebrania szkoleniowe, na których obecność członków wynosi od 80 — 100 procent ogólnego stanu. Tylko, że Zarząd Dzielnicy Śródmieście nie zawsze przysyła nam prelegentów dla obsłużenia zebrań szkoleniowych. Tak np. było w miesiącu lutym na ostatnio odbytym zebraniu szkoleniowym: prelegenta nie było.

ORGANIZACJA ROŚNIE

Organizacja ZMP przy CT — i to trzeba stwierdzić z zadowoleniem—rośnie coraz bardziej. Założono nowe koło przy Wydziale Samochodowym, liczące dziś 25 członków. ZMP skupia w chwili obecnej około 60 procent młodzieży zatrudnionej w Centrali Tekstylnej. Słowem: rośnie autorytet ZMP wśród młodych pracowników Centrali Tekstylnej. Nic w tym dziwnego: organizacja żyje, pracuje, staje się coraz bardziej aktywna. ZMP broni interesów młodzieży zatrudnionej w zakładzie, na kursach szkoleniowych, podnosi kwalifikacje zawodowe młodych pracowników, przyśpieszając w ten sposób ich awans społeczny.

— Staramy się wskazywać dyrekcji zdolnych ludzi, kwalifikujących się na odpowiedzialne poważniejsze funkcje — mówi nam kol. Brzuszkiewicz.

Słuszność tego oświadczenia ilustrują nam przykłady: kol. Mądry, początkowo zatrudniony w charakterze gońca, jest obecnie referentem w jednym z wydziałów. Przykład ten nie jest odosobniony, można by ich przytoczyć kilka: awans kol. Hajzlera i innych. Członkowie ZMP żywo interesują się zagadnieniami życia współczesnego w kraju, zagranicą, szczególnie zagadnieniami organizacyjnymi. Świadczy o tym cyfra prenumerujących „Pokolenie". Na 17-tu członków koła 13 jest stałymi prenumeratorami „Pokolenia". Wszyscy natomiast czytają codziennie „Głos Robotniczy".

CENNE WSKAZÓWKI I ŻYCZLIWA POMOC

Osiągnięcia te koło w dużym stopniu zawdzięcza współpracy z organizacją partyjną PZPR. Stosunek jej do koła ZMP cechuje głęboka troska o jego rozwój. Partia żywo interesuje się zagadnieniami młodzieżowymi.

Opiekunem koła przy CT z ramienia Partii jest tow. Maciejewski. Jego stała obecność na zebraniach ZMP, omawianie spraw ZMP-owskich w Komitecie Partyjnym, życzliwe i pomocne wskazówki pobudzają młodzież do pracy, aktywizują młodzież. Również stosunek dyrekcji CT do koła stanowić może dobry przykład dla innych dyrekcji poszczególnych przedsiębiorstw.

WYCHODZIMY NA ZEWNĄTRZ — DO WSI

— Nasza organizacja nie tylko chce pracować w ramach wewnętrznych — wychodzimy również na zewnątrz — stwierdza radośnie kol. Brzuszkiewicz.

I rzeczywiście tak jest. W dniu 18 grudnia 1948 r. członkowie ZMP uchwalili **„objąć patronat nad jedną z wsi w województwie łódzkim"**. Postanowiono wieś tę zradiofonizować własnymi siłami.

W tym celu zorganizowano zabawę, z której całkowity dochód wynoszący 70.000 zł przeznaczony został na koszty radiofonizacyjne. Żeby zrealizować jednak w pełni szczytne plany, trzeba aż pół miliona złotych. Dlatego Zarząd przystąpił do prac wstępnych nad organizowaniem loterii fantowej w ciągu marca, jak również zbiórki na terenie Zakładu. Z wydatną pomocą przychodzą Partia, dyrekcja, Polskie Radio. Koledzy Mądry, Stasinowski, Pabian, kierownicy ekipy radiofonizacyjnej ZMP przy Centrali Tekstylnej, która wyjedzie w drugiej połowie marca w teren, uczą się pilnie na kursie radiofonizacyjnym przy Zarządzie Łódzkim ZMP, by zdobyć odpowiednie fachowe przygotowanie techniczne.

PÓJDZIEMY NA WIEŚ Z PIEŚNIĄ I KSIĄŻKĄ

— W akcji opieki nad tą wsią nie ograniczymy się do zradiofonizowania jej — zapewnia nas kol. Brzuszkiewicz. — Ufundujemy bibliotekę, wyjedziemy z naszym zespołem świetlicowym. Damy naszym kolegom ze wsi prawdziwą rozrywkę i dobrą książkę. Chcemy jednocześnie ciągle dosyłać auto z wyrobami CT, by udostępnić wsi kupno materiałów tekstylnych po tanich cenach.

Skończyliśmy rozmowę. Wychodzimy z myślą o wielkich planach ZMP-owskiej organizacji przy Centrali Tekstylnej, które już bliskie są realizacji, a w miesiącu marcu będą realizowane.

Bo czym jest inicjatywa radiofonizacyjna tego koła? Jest to inicjatywa zacieśniania więzów serdeczności między młodym pokoleniem robotników i chłopów. Jest to inicjatywa pokazania w konkretnych, codziennych czynach, jak ZMP-owcy rozumieją sojusz robotniczo-chłopski.

Kół takich musi u nas być coraz więcej. I coraz więcej takiej twórczej inicjatywy.

Jerzy Wołczyk

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 25 lutego 1949 r.
Dziś: Zygfryda i Wiktora

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O. 10-4.
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Podjęcie współzawodnictwa pracy

zadaniem nowego Zarządu Zw. Prac. Handlowych

Brak szerszego zainteresowania współzawodnictwem pracy, niedociągnięcia w akcji socjalnej — oto najważniejsze bolączki, jakie były poruszane na walnym zebraniu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Piotrkowie.

Tow. Krygier, przedstawiciel Komitetu Miejskiego w Piotrkowie, wyjaśnił zebranym cel współzawodnictwa pracy, zaznaczając, że jak dotąd pracownicy handlowi i biurowi w Piotrkowie okazywali małe na tym odcinku zainteresowanie. Niedociągnięcia te w najbliższym czasie muszą być usunięte i pracownicy handlowi winni śladem piotrkowskich robotników, pocztowców i kolejarzy dążyć do podniesienia wydajności pracy na swoim odcinku. Tow. Krygier zwrócił się również do Zarządu, ażeby ten roztoczył należytą opiekę nad matką i dzieckiem wśród członków związku.

Ob. Wolska nawiązując do słów tow. Krygiera podkreśliła słuszność tego zadania oznajmiając, że brak żłobka i świetlicy dziecięcej dotkliwie daje się odczuwać poszczególnym pracownicom. Ona sama cały dzień pracuje w sklepie PCH i nie ma gdzie zostawić dziecka.

W toku dalszej dyskusji ob. Tomczyk poruszył sprawę czytelnictwa, zaznaczając, że pracownikom dotkliwie daje sie odczuwać brak własnej bilioteki.

Ob. Kawecki poruszył sprawę wczasów, które winny być wykorzystane w ciągu całego roku, a nie tylko w okresie letnim.

W dalszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, którego skład przedstawia się następująco: Przewodniczącym został Kowalski Stanisław, sekretarzem Grabowski Tadeusz, członkami Zarządu ob. Legenza Marian i Dzwonnik Bronisław.

Spodziewać się należy, że nowy Zarząd z miejsca przystąpi do należytej pracy i usunie w najbliższym czasie dotychczasowe niedociągnięcia.

Wędrówka po województwie

OPOCZNO

W lutym br. została wprowadzona w Spółdzielczości Samopomocowej powiatu opoczyńskiego jednolita siatka płac zgodnie z zarządzeniami ogłoszonymi w Monitorze Spółdzielczym. (W)

KOŃSKIE

Woźni szkół powszechnych na terenie powiatu koneckiego, do chwili obecnej nie byli ubezpieczeni, przez co pozbawieni byli pomocy lekarskiej na wypadek choroby.

W związku z tym wydano zarządzenie natychmiastowe go ubezpieczenia wszystkich woźnych, zatrudnionych w szkołach.

ALEKSANDRÓW

Celem zwalczania analfabetyzmu w Aleksandrowie czynne są dwa kursy dla analfabetów i półanalfabetów, nauka na wyżej wymienionych kursach jest bezpłatna. Jeden kurs prowadzą Związki Zawodowe, drugi zaś Zarząd miasta Aleksandrowa.

A. W.

Nowoczesna łaźnia miejska

powinna powstać w Piotrkowie

Budynek łaźni miejskiej, mieszczący się przy ul. Stalina, nie jest przystosowany do swego celu. Jest on zbyt szczupły i stary. Budynek ten jest stale remontowany i pochłania znaczne koszty zarówno z funduszy miejskich jak i subwencji państwowych. Niestety, wszystkie te roboty nie dają należytych rezultatów.

Obecnie, w związku z przebudową kotłowni nastąpi pewna zmiana na lepsze. Możliwe będzie nawet zainstalowanie centralnego ogrzewania w rozbieralni. W najbliższym czasie wyremontowany zostanie również aparat dezynfekcyjny.

Wszystkie te jednak inwestycje niewiele zmienią istniejący stan rzeczy i Zarząd Miejski w Piotrkowie pomyśleć musi w najbliższym czasie o budowie nowoczesnej łaźni miejskiej.

Szkolenie strażaków

Budowa remizy przy ul. Jagiellońskiej

W trosce o dobrze wyszkolony personel Komenda Straży Pożarnej w Piotrkowie podjęła obecnie szeroką akcję szkoleniową strażaków piotrkowskich. Z dniem 21 bm. zorganizowano jednomiesięczny kurs przeszkolenia mechaników motopomp. Przewidziany jest również kurs z dziedziny wiadomości elektrotechnicznych i budownictwa. Wiadomości te są bowiem niezbędne każdemu strażakowi.

W najbliższych dniach w związku ze zbliżającą się wiosną przeprowadzona zostanie na terenie naszego miasta kontrola zabezpieczeń przeciwpożarowych w zakładach przemysłowych i użyteczności publicznej.

Jak nas informuje Komenda Straży — z rozpoczęciem sezonu budowlanego przystąpi się do dalszej budowy remizy przy ul. Jagiellońskiej. Materiały zostały już zebrane — oczekuje się tylko na pogodę

Radio

11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi 13.00 PRZERWA 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa. 15.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.10 (Ł) Muzyka rosyjska 16.00 DZIENNIK 16.40 „Piosenka o Chińczyku Li i haftowanych smokach". 16.55 „Ciekawostki literackie. 17.00 (Ł) Transmisja z sali Filharmonii Łódzkiej Koncertu dla przodowników pracy Widzewskiej Fabryki Maszyn. Wyk.: — Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Miejskiej p-d. Al. Tarskiego. 17.45 „O zawodzie cieśli". 18.00 „Mozaika muzyczna". 18.35 „Stare i nowe" — 17 odc. powieści L. Rudnickiego. 19.00 „Służba Polsce". 19.35 Koncert kameralny 20.00 DZIENNIK. 20.45 Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatr w Zakopanem 21.00 Muzyka popularna. 21.10 II-ga część Koncertu Orkiestry Radia w Budapeszcie pd. Tibor Polgara. Transmisja z BUDAPESZTU. 22.05 „Na Dobranoc" — Gra Sekstet Polskiego Radia. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II).

Lustracja szkół rolniczych

stwierdziła znaczne zmiany na lepsze

W styczniu i lutym Departament Nauki i Oświaty Rolniczej przeprowadził w całym kraju lustrację szkolnictwa rolniczego. Jak wynika z przeprowadzonej lustracji, na terenie powiatu piotrkowskiego stwierdzono dużą poprawę w porównaniu z latami ubiegłymi.

Przede wszystkim lepsza obsada personalna podniosła prężność organizacyjną. Ogółem zlustrowano 5 średnich Szkół Rolniczych, znajdujących się na terenie tutejszego powiatu oraz 9 Szkół Przysposobienia Rolniczego. Jedną z najlepszych tego typu jest szkoła w Nadużycach. Frekwencja w tej szkole wynosi 72 uczniów.

Dzięki prawidłowemu rozmieszczeniu sieci szkół średnich w powiecie i utworzeniu 5-ciu obwodów, nad którymi objęło opiekę nauczycielstwo szkół średnich, praca rozwija się pomyślnie. Dodać należy, że i stosunek nauczycielstwa do podjętych obowiązków uległ zmianie na lepsze.

Akcja świetlicowa objęła nie tylko młodzież, ale i starsze społeczeństwo. Poczynione zostały również starania o rozpowszechnienie czytelnictwa. Biblioteki szkół średnich liczą od 500 do 1000 tomów i są czytane nie tylko przez młodzież, lecz przez prawie wszystkich mieszkańców wiosek. Żywą działalność na terenie poszczególnych szkół prowadzą koła ZMP. Uczennice Liceum Rolniczego w Bujnach udzielają się pracy społecznej wykładając w Szkołach Przysposobienia Rolniczego w Krzyżanowie i Woli Krzysztoporskiej.

Stan zagospodarowania średnich szkół rolniczych w powiecie piotrkowskim jest zadowalający i przystosowany do celów dydaktycznych. Pewne niedociągnięcia w tym kierunku wykazuje tylko szkoła w Trzepnicy. Wynika to z tego, że gospodarstwo prowadzone jest tutaj wspólnie z Państwowymi Nieruchomościami Ziemskimi, co w pewnym stopniu utrudnia normalny rozwój gospodarstwa szkolnego.

Reasumując, stwierdzić należy, że wysiłek państwa naszego w kierunku poprawienia stanu szkolnictwa zawodowego na wsi nie poszedł na marne w powiecie piotrkowskim. Są to osiągnięcia nie bez znaczenia, tym bardziej, że do szkół tych uczęszcza przeważnie młodzież niezamożna, o którą nikt dotąd się nie zatroszczył.

Przedstawiciel Departamentu Nauki i Oświaty Rolniczej, ob. Jarosz, wyjeżdżając, oświadczył: „Pragnąłbym, aby wszędzie taki stan istniał, a wtedy Oświata Rolnicza nie byłaby problemem, a prawdziwą akcją".

Interpelacje naszych Czytelników

Przeszkoda na ulicy Krakowskiej

Szanowny Tow. Redaktorze!

Na chodniku przy posesji ob. Kępy Edmunda przy ul. Krakowskiej 11 jest wkopany słup, którym podparty jest płot. Za dnia jest z tym pół biedy. Każdy go bowiem widzi i może ominąć. Gorzej natomiast jest wieczorem albo w nocy, zwłaszcza, że w tym miejscu ulica nie jest należycie oświetlona. Jest to przyczyną dość przykrych wypadków. Przechodzący tędy obywatele, a nawet ja sam idąc tędy wieczorem, potknąłem się o ten słup, na skutek czego odniosłem lekkie obrażenia cielesne i poplamiłem jesionkę.

Spodziewać się należy, że umieszczona powyżej interpelacja nie minie bez echa i pobudzi Zarząd Miejski do wydania odpowiedniego nakazu celem usunięcia tej przeszkody. Przyjmą to z wdzięcznością wszyscy obywatele z ulicy Krakowskiej.

Stały czytelnik „Głosu Piotrkowskiego

O.Z.

Adres i nazwisko znane Red.

Z Sądu Starościńskiego

STUDNIE NALEŻY UTRZYMYWAĆ W NALEŻYTYM STANIE

Za wylewanie nieczystości koło studni ukarany został mieszkaniec wsi Krzyżanów grzywną 1.000 zł. Otrzymana kara pouczy ob. Syskiego, że w obejściu gospodarskim, a zwłaszcza przy studni utrzymywać należy porządek.

SZKODNICY LEŚNI

Wyrokiem Sądu Starościńskiego w Piotrkowie ukarany został ob. Radziszewski Jan ze wsi Magdalenka, gm. Rozprza na 10 dni aresztu za kradzież 6 sosen z lasu państwowego w Lubieniu.

Za podobne przestępstwo ukarany został również Szymczyk Stefan, mieszkaniec Bilskiej Woli w gminie Łęczno. Skazany został on na 2.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu oraz na zapłacenie 1.800 zł tytułem „nawiązki".

UKARANY PIJAK

W ostatnich dniach Sąd Starościński w Piotrkowie rozpatrywał sprawę Zięby Stanisława ze wsi Gorzędów, gmina Kamieńsk, który w stanie pijanym awanturował się i niepokoił mieszkańców wsi Gorzędowa. Otrzymał on 4 dni bezwzględnego aresztu.

PSY TRZEBA TRZYMAĆ NA UWIĘZI

Za nietrzymanie psa na uwięzi ukarany został grzywną w wysokości 750 zł. mieszkaniec wsi Janowa, gmina Golesze — ob. Pytel Józef.

Zaznaczyć należy, że na skutek nieprzestrzegania tego przepisu na terenie naszego powiatu zdarzyły się w roku ubiegłym wypadki wścieklizny.

Nowe zasady zakupu i przewozu

zwierząt rzeźnych i mięsa

W całym kraju zostało rozplakatowane zarządzenie Komisarza Rządowego do spraw organizacji gospodarki mięsnej — normujące porządek zakupu i przewozu zwierząt gospodarskich (rzeźnych i hodowlanych), mięsa, tłuszczów i przetworów mięsnych (wędlin).

Zarządzenie ustala, że w materiał rzeźny można się zaopatrywać tylko we wskazanych przez Centralę Mięsną gminnych spółdzielniach, w okręgowych spółdzielniach zbytu i w placówkach hurtowych Centrali Mięsnej. W mięso, tłuszcze i przetwory mięsne natomiast można się zaopatrywać jedynie w placówkach Centrali Mięsnej, prowadzących sprzedaż hurtową.

Ze wskazanych w zarządzeniu źródeł zaopatrują się: przedsiębiorstwa rzeźnicze i rzeźniczo-wędliniarskie, spółdzielcze przetwórnie mięsne typu warsztatowego, przedsiębiorstwa handlowe wyrębu mięsa i sklepy mięsne rzeźniczo-wędliniarskie, sprzedające towar nie pochodzący z własnego wyrębu lub z własnego przerobu, a wreszcie — instytucje publiczne i społeczne, zakłady gastronomiczne, jadłodajnie i stołówki — o ile nie zaopatrują się w detalicznych przedsiębiorstwach wyrębu mięsa lub w sklepach mięsnych i wędliniarskich.

Wszystkie te przedsiębiorstwa i instytucje powinny się zaopatrywać w oddziałach Centrali Mięsnej lub w jej delegaturach w odpowiednie rejestry zakupu, w których będą notowane ilości sprzedanego towaru i data sprzedaży. W obrocie lokalnym rejestry te, wraz z rachunkiem zastępują specjalne zazwolenia przewozowe.

Centrala Mięsna lub organa działające z jej ramienia, mogą wyznaczać ilości towaru, jakie poszczególni nabywcy będą mogli otrzymywać.

Zarządzenie ustala dalej, że zwierzęta rzeźne, mięso, wędliny i tłuszcze, przeznaczone na rynki zamiejscowe. mogą być przewożone tylko przez oddziały Centrali Mięsnej, okręgowe spółdzielnie zbytu zwierząt, gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", państwowy przemysł konserwowy oraz przez instytucje i osoby, upoważnione do tego przez Centralę Mięsną. Na transport koleją wymagane są kolejowe listy przewozowe, wydawane przez oddziały Centrali Mięsnej, na transport zaś samochodowy lub inny oraz na przepędy — zaświadczenia przewozowe, wydawane przez gminne spółdzielnie lub okręgowe spółdzielnie zbytu zwierząt.

Przewóz mięsa, wędlin lub tłuszczu w ilościach nie przekraczających 5 kg, nie wymaga zaświadczeń lub zezwoleń.

Komunikat

Komisji Cennikowej

Jak podaje Komisja Cennikowa przy Zarządzie Miejskim w Piotrkowie obowiązują następujące ceny na materiały palne „Lofix".

W kartonach 18.000 zł. za tonnę, w workach papierowych 14.000 zł za tone.

Dom Opieki dla starców

w powiecie wieluńskim

Powiatowy Dom Opieki dla starców w Skrzynnie koło Wielunia, zorganizowany przez Wydział Powiatowy w Wieluniu jest wzorowym domem tego typu.

Dom znajduje się jeszcze w stadium organizacji, ale już dzisiaj spełnia dobrze swoje zadania. Mieści się on w majątku, w dawnym pałacu, który został na ten cel odnowiony za sumę 4,5 miliona złotych. Obecnie w Domu przebywa 45 osób, ale już wkrótce ilość pensjonariuszy wzrośnie do 65 osób.

Rozwój Domu jest hamowany brakiem mebli, a przede wszystkim łóżek. Wydział Powiatowy roztacza troskliwą opiekę nad zakładem, dzięki czemu starcy mają bardzo dobre wyżywienie.

Powiatowy Dom Opieki dla starców w Skrzynnie może być wzorem dla innych zakładów tego rodzaju.

J.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21;
O godz. 19.15 „Klub kawalerów".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio-farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju". Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie".
Kasa czynna od godz. 10 — 14 i od godz. 16-ej. Tel. 266-18.

TEATR „OSA", ul. Traugutta 1
O godz. 19.30 „Porwanie Sabinek".

TEATR „LUTNIA", ul. Piotrkowska 243;
O godz. 19.15 „Baron cygański"

TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska Nr 152):
O godz. 17 „Dwa Michały i świat cały".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
Jaracza 2.

W sobotę 26-go i w niedzielę 27-go o godz. 19.30, sztuka Sz. Diamanta p. t. „W noc zimową" w reżyserii Idy Kamińskiej.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1 „Zwariowane Lotnisko" — godz. 16. 18, 20, w niedzielę 14 — film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — ul Narutowicza 20; „Skarb" — godz 16. 18.30, 21 w niedz. 13.30. poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 21 „Wielkie Nadzieje" — godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2. „Program aktualności kraj i zagr. Nr. 9" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4: „Skarb Tarzana" — godz. 16, 17.30, 19, 20.30, w niedz. 13, 14.30, poranek 11.30.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Zielone Lata" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „Trzeci Szturm" godz 16, 18.30 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego Nr 74-76 „Pieśń Tajgi" — dziś tylko jeden seans o godz. 20-ej film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — ul Kilińskiego 178 „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 16.30 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, film dozwolony od lat 14.

ROMA — ul Rzgowska Nr 84: „Sen o miłości" — godz. 18. 20 w niedz 14. 16 — film dozwolony od lat 18.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Zygmunt Kłosowski" 1-szy seans godz. 16, niedz 13.30, dla młodzieży.
„Cygańska Miłość" — godz. 18, 20.30, niedz. 15.30, film dozwolony od lat 18.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: — dla młodzieży: „Timur i Jego Drużyna" — godz 16. 18. 20 w niedz 14 poranek 11.30

ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5; Niepotrzebni mogą odejść., — godz. 17.30, 20. w niedz. 12.30 15 film dozwolony od lat 16

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108. „Eksperyment D-ra Ehrlicha" — godz. 16, 18.30, 21. w niedz 13.30 film dozwolony dla młodzieży

TATRY — ul. Sienkiewicza 40 „Postrach M. z" — godz 16, 18 20. w niedz. 14 — film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — ul Daszyńskiego Nr 1 „Trzeci Szturm" — godz. 15.30. 18. 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Eksperyment D-ra Ehrlicha" — film dozwolony dla młodzieży. godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30

WŁÓKNIARZ — ul Zawadzka 16 „Skarb" godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13. poranek 10.30 — film dozwolony dla młodzieży

Zachęta — ul. Zgierska 26 — „Dzwonnik z Notre Dame" — godz. 16, 18.30. 21. w niedz. 13.30 film dozwolony od lat 16. dzieciom do lat 6-ciu wstęp wzbroniony.

Zbliża się termin

Miedzynarodowego wyścigu Praga-Warszawa

Impreza ta zaćmi w tym roku wszystkie inne imprezy amatorskie nietylko w Polsce ale i w Europie

W redakcji „Trybuny Ludu" odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli „Rudeho Prava", GUKF-u, PZKol-u oraz „Trybuny Ludu" na której omawiano sprawy, związane z organizacją międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa. Współorganizatorami tegorocznego wyścigu są „Trybuna Ludu", RSW. „Prasa" i PZKol, na stronie polskiej, w Czechosłowacji zaś „Rude Pravo" i COS. Cel wyścigu jest podwójny: sportowy — propagowanie kolarstwa; polityczny — upamiętnienie historycznych dat: 9 maja Święto Zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, 5 maja — oswobodzenie Pragi przez Armię Radziecką i 1 maja — Święto Pracy.

13 PAŃSTW ZAPROSZONYCH DO WYŚCIGU!

Do udziału w wyścigu zaproszonych zostało 13 państw. Trasa wyścigu została częściowo zmieniona na terenie Polski, mianowicie: etap Ostrawa — Katowice będzie biegł nie, jak projektowano uprzednio, przez Oświęcim, lecz przez Racibórz. Ogółem trasa będzie się składać z 8-miu etapów, łącznej długości 1.262 km., z tego 4-ry etapy w Czechosłowacji i 4-ry w Polsce. W Ostrawie nastąpi jednodniowy odpoczynek. Poszczególne etapy:

I: Praga — Pardubice — 143 km. II Pardubice — Brno — 138 km, III: Brno — Gotwaldov — 137 km., IV: Gotwaldov — Ostrawa — 120 km., V Ostrawa przez Bogumin, Chałupki, Rybnik, Racibórz, Gliwice, Zabrze — Katowice — 143 km., VI Katowice — przez Bytom, Strzelce — Wrocław — 184 km. VII: Wrocław — przez Kępno, Wieruszów, Złoczów — Łódź — 212 km., VIII: Łódź przez Piotrków, Tomaszów — Warszawa — 185 km.

ZAKOŃCZENIE ETAPÓW NA STADIONACH

Stan dróg na trasie, na terenie Polski, jest znacznie lepszy niż w roku ubiegłym. Wszystkie etapy kończyć się będą na stadionach. I tak: w Katowicach — stadion „Pogoni". Wrocław — stadion olimpijski. Łódź — tor w Helenowie. Warszawa — stadion W.P. W Polsce zostaną zorganizowane 3 punkty odżywcze, a to: w Opolu, Kępnie i Tomaszowie, ponieważ etapy przekraczają 150 km.

ZAOSTRZENIE REGULAMINU

W skład komisji sędziowskiej wejdzie 3-ch Polaków i 3-ch Czechosłowaków, jednakowa liczba przedstawicieli obu państw wejdzie również w skład innych komisji. Sędzią głównym będzie Czechosłowak, ponieważ wyścig rozpoczyna się w Czechosłowacji. Jako inowację, wprowadzono do regulaminu, że zawodnik, który się wycofa z wyścigu na terenie własnego państwa, wraca bezpośrednio do domu, zawodnik zaś zagraniczny, zostanie przewieziony bezpośrednio na metę wyścigu. Regulamin został znacznie zaostrzony. I tak: przyjęcie przez zawodnika płynu w szklanym naczyniu powoduje jego dyskwalifikację, wszelkie zaś inne przekroczenia regulaminu powodują sankcje do 30 minut karnych włącznie. Dozwolona natomiast jest pomoc wzajemna zawodników w ramach jednej drużyny. Jak wiadomo, każde państwo może zgłosić do wyścigu 3 drużyny, liczące najwyżej 6-ciu zawodników, nie mniej jednak, niż 3-ch. Na taśmie mierzony będzie czas pierwszych 3-ch z każdej drużyny.

FINISZE LOTNE ZNIESIONE

Główną nagrodą wyścigu będzie nagroda przechodnia, ufundowana wspólnie przez „Rude Pravo" i „Trybunę Ludu". Zdobędzie ją państwo, którego drużyna wygra wyścig 3 razy pod rząd lub też 5-krotnie nie po kolei. Zniesiono finisze lotne międzymiastowe, natomiast nagrody etapowe pozostały nadal.

DWIE RADIOSTACJE TOWARZYSZYĆ BĘDĄ WYŚCIGOWI

W tym roku wyścigowi towarzyszyć będą dwie radiostacje, zainstalowane w autach, które będą informowały publiczność na trasie o przebiegu wyścigu. Na zakończenie zawodów organizatorzy projektują rozegranie na stadionie W.P. atrakcyjnego meczu piłki rowerowej między mistrzem świata w tej dziedzinie sportu — Czechosłowacją a Polską.

OBÓZ W WIŚLE

Przed wyścigiem zawodnicy polscy wezmą udział w obozie kondycyjnym w Wiśle, organizowanym i finansowanym przez GUKF. W tym samym czasie rozegrany zostanie, również w Wiśle, bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. Po obozie zawodnicy trenować będą na płaskim terenie w okolicach Warszawy, aż do czasu wyjazdu do Pragi.

Z Zakopanego donoszą...

Pierwszy dzień bez sukcesów

Bieg na 18 km. wygrał Czechosłowak Csardal

Pierwszym zwycięzcą w międzynarodowych zawodach o „Puchar Tatr" został Czechosłowak Csardal. W biegu na 18 km. (otwarty i do kombinacji) Czechosłowak pokonał groźną stawkę 70 biegaczy z groźnymi Finami na czele. Naszym chłopcom nie poszczęściło się. Pierwszym był Bukowski, który uplasował się na 4 miejscu. Daniel Krzeptowski zajął dopiero 9 miejsce (przez całą noc Polak cierpiał na ból zębów), ale przyrzekł poprawić swą lokatę w kombinacji po dzisiejszych skokach.

Csardal przez pierwsze 6 km. szedł nie nadzwyczajnie. Zmęczony podróżą, przyjechał niemal przed startem, nie mógł złapać tempa. Dopiero po 6 km. złapał drugi oddech i bieg u kończył w dobrym czasie 1:16,41 godz.-i w dobrej formie

O tej samej godzinie w której wystartowali mężczyźni do biegu na 18 km. (godz. 10 rano) z Gubałówki ruszyły panie do biegu na 8 km. Bieg ten również nieprzyniósł nam sukcesów. Pierwsza nasza zawodniczka Kowalska zajęła dopiero 9 miejsce za długonogą Finką Salaranta, filigranową Koriusz (Finlandia) i plejadą Czeszek. Czas Polki wynosił 45:13 m. Czas zwyciężczyni 36:41.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 25

1. Zezwala się ŁKS na rozegranie zawodów towarzyskich z KS „Wartą" Poznań w dniu 6.II. 1949 r.

Zezwala się WZKS „Włókniarz" na rozegranie zawodów towarzyskich w Kaliszu w dniu 27.II. 1949 r.

Zezwala się KS „Pilica" Tomaszów na rozegranie zawodów towarzyskich z ŁKS w Tomaszowie w dniu 6.III. 1949 r.

2. Podaje się do wiadomości, że RKS „Gwiazda" wycofał się z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Kl. B z dniem 22.II. 1949 r.

3. Karze się z polecenia Zarządu ŁOZB ZMP „Zryw" Pabianice grzywną zł 2.000 za braki organizacyjne.

Karze się ZKS „Tramwajarz" grzywną zł 1000 za wystawienie zawodników pod innymi nazwiskami.

4. Przypomina się klubom, że gospodarz zawodów winien doręczyć delegatowi Wydziału Sportowego kopertę zaadresowaną do PZB Warszawa z odpowiednim znaczkiem pocztowym.

5. Podaje się weryfikację o mistrzostwo Kl. A:

„Zryw": pkt. 13—3, stosunek zwycięstw 91—37, miejsce 1.

„Włókniarz": pkt. 12—4, stosunek zwycięstw 95—33, miejsce 2.

„ŁKS": pkt. 8—8, stosunek zwycięstw 62—66, miejsce 3.

„Concordia": pkt. 6—10, stosunek zwycięstw 50—76, miejsce 4.

„Bawełna": pkt. 1—15, stos. zwyc. 20—106, miejsce 5.

Mistrzostwo okręgu Kl. A zdobyła drużyna KS „Zryw".

Wicemistrzostwo okręgu Kl. A zdobyła drużyna KS „Włókniarz".

Delegatami wyznaczeni zostali:

Energetyka — Korab 27.II. 1949 r. — ob. Til.

DKS — Filmowiec 27.II. 1949 r. — ob. Rumiński.

Lechia — Włókniarz 27.II. 1949 r. — ob. Kuczkowski.

Pilica — Bawełna 27.II. 1949 r. ob. Kuczkowski.

Sekretarz (—) **A. Klimczak** Przewodniczący (—) **M. Til**

Z życia Z. S. „Związkowiec Zryw"

Uwaga piłkarze!

Kierownictwo sekcji piłki nożnej podaje do wiadomości, że w niedzielę 27 b. m. o godzinie 11-stej na boisku własnym w Parku Ludowym odbędzie się pierwszy trening piłkarski.

Kierownicy sekcyj oraz zawodnicy Skry Bałuckiej, Płomienia, T. U. R. Chojny, Filmowca i Skóry proszeni są o przybycie na boisko wraz ze sprzętem piłkarskim.

Ćwiczenia na sali odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 do 19,30.

ABC sportowca

SPORT WYCZYNOWY A SPORTOWANIE

Na wielkie wyczyny składają się warunki i długotrwała, mozolna, celowa praca nad formą, techniką i taktyką.

Wysokiej klasy rekordy są zatem dostępne tylko nielicznym wybranym, uprzywilejowanym przez naturę i pracowitym jednostkom.

Sport, wyczyn i próby mierzenia swych sił z przeciwnikiem, czasem lub przestrzenią są naturalnym wynikiem treningu każdego ćwiczącego.

Prób tych dokonuje się na zawodach.

Zawody służą więc sportowi wyczynowemu.

Co mają robić ćwiczący z prawdziwym zamiłowaniem przybywający na salach ćwiczeń i boiskach, z prawdziwą radością grający w siatkówkę, kosza, skaczący w dal, pływający, a pozbawieni możności osiągnięcia tzw. rekordu lub zgoła nie mający ambicji zawodniczego traktowania sportu?

Sportowi wyczynowemu przeciwstawia się tzw. sportowanie. Jest to właśnie uprawianie umiłowanych dziedzin sportowych bez ambicji wyczynowych, po prostu dla zdrowia i przyjemności.

Forma sportowania w miarę upowszechnienia wychowania fizycznego i sportu będzie coraz częściej obserwowana. **Narodowi i państwu zależy zarówno na sporcie wyczynowym, jak na sportowaniu się młodych pokoleń.**

DYŻURY APTEK

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Epsztajn, Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Brzezińska 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24b — Unieszkowski.

GŁOS ROBOTNICZY
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	16-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.: wewn. 8 i 11	254-21
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50

Teodor Dreiser 47

Tragedia Amerykańska

Jeszcze trzy godziny do wyjazdu... Każda chwila może mu przynieść niebezpieczeństwo... Każda spotkana osoba będzie patrzyła na niego jak na Grahama lub Clifforda... Może teraz pójść lasem na wybrzeże jeziora i tam czekać?... Wziąć ze sobą walizkę i patrzeć, czy kto nie idzie po niego? Gdyby zobaczył kogoś podejrzanego, mógłby od razu uciec... Tak, mógłby uciec! Uciekłby do lasu i tam kryłby się jak ścigane zwierzę... Mógłby potem powrócić, ale miałby się ciągle na ostrożności... ciągle na ostrożności...

Jakżeby wyglądał ten, który by przyszedł po niego? Z której strony by się zjawił? Może przypłynąłby łódką? Musi bacznie przyglądać się każdej i uważać, kto w niej siedzi... Gdyby policjant... albo detektyw... wtedy w nogi! co sił! Tylko czy zdążyłby?

O pierwszej jednak godzinie wyjechał łodzią Cranstonów z Bertiną, Harleyem i Wynette na punkt zborny. Wszyscy tam się zwolna zjeżdżali z pakunkami i ze służbą. Na Little Fall o trzydzieści mil dalej spotkali się z Baggottami, Harrietami i resztą dobranego towarzystwa i wreszcie cała flotylla łodzi skierowała się ku Bear Lake. Było to jezioro równie dzikie i opustoszałe jak i Big Bittern.

Wycieczka byłaby bardzo przyjemna, gdyby własne sprawy nie torturowały duszy Clyda. A przecież ile rozkosznych rzeczy mówiły mu oczy Sondry! Jakież to szczęście mieć ją tak blisko i ciągle przy sobie! Jaka była ożywiona, uszczęśliwiona z jego obecności!

Roberta... jest już znów na ziemi... Szukają wszędzie Goldena, Grahama... Rysopis jego roznoszą wszystkie druty telegraficzne, wszędzie jest ogłoszony... Ci oto, którzy przy nim siedzą, wszyscy czytali... także czytali, a tylko dzięki przyjaznym dla niego uczuciom i stosunkom z Griffithsami i Sondrą nikt go tu nie podejrzewa, nie myśli nawet, żeby spojrzeć nań uważniej i porównać rysopis... A gdyby jednak przyszło im to na myśl? Gdyby zrodziło się jakieś podejrzenie? Wszyscy odwróciliby się od niego... Może tylko jedna Sondra nie... A gdyby i ona?... Tak. I ona także... Jakąż zgrozę ujrzałby w jej oczach!

Wieczorem o zachodzie słońca cała młodzież rozłożyła się na trawie, tak gładkiej jak pięknie utrzymywany trawnik, przed różnokolorowymi namiotami, gdzie kręcili się kucharze i służba. Na środku płonął ogień jak w indyjskiej wiosce. Podobne do olbrzymich ryb leżały przy brzegu wielkie łodzie. Chłopcy zorganizowali zabawę. Dla jednych muzykę do tańca, dla innych przy oświetleniu gazolinowych lamp — pokera. Część towarzystwa śpiewała pieśni, jedni wesołe, modne piosenki, inni szkolne pieśni, z których Clyde żadnej nie znał, lecz mimo to starał się też swój głos przyłączyć do chóru. Rozlegały się okrzyki i śmiechy, zakłady, kto pierwszy złapie rybę, kto zastrzeli pierwszą wiewiórkę czy kuropatwę, kto wygra pierwszy wyścig... Roiło się od projektów. Zaraz nazajutrz po śniadaniu trzeba założyć obóz o jakie dziesięć mil dalej. Jest tam prześliczna plaża, a zaledwie o pięć mil gospoda Wetissic, gdzie można jadać obiady i tańczyć do upadłego.

A potem urocza, cicha noc, rozkoszne chwile samotności, gdy wszyscy kładą się spać! Gwiazdy! Tajemnicza, ciemna toń, którą wietrzyk lekko falował, tajemnicze, czarne świerki, skąd odzywały się głosy nocnych ptaków czy puszczyków.

Było to piękne, lecz przerażało Clyda. Wolałby już nie widzieć tego ani o tym nie słyszeć. Byłoby to wszystko cudowne, gdyby... gdyby tylko nie miał przy sobie zjawy Roberty i głuchego lęku przed prawem, które wyciągało już po niego ręce.

Wszyscy już rozeszli się do swych namiotów, lecz Sondra wysunęła się z cicha, żeby zamienić z nim kilka słów i pocałunków pod gwiaździstym niebem.

Clyde szeptał, że czuje się szczęśliwy niewymownie, że wdzięczny jest za jej miłość i wiarę, a chciałby zapytać, czy gdyby zawiódł jej oczekiwania, gdyby okazało się, że nie jest takim, jak go sobie wyobraża... czy kochałaby go jeszcze troszkę, czy nie znienawidziłaby go zupełnie... Nie zapytał jednak. Przypuszczał, że pytanie takie dałoby jej wiele do myślenia, zwłaszcza, że wczoraj zauważyła jego zmieszanie podczas rozmowy o wypadku. Mogłaby się domyśleć, że on tai w sobie jakąś straszną tajemnicę, która mu zatruwa życie.

Leżał potem w jednym namiocie z Baggotem, Harleyem i Grantem i całymi godzinami nasłuchiwał z niepokojem kroków, które miały skądś nadejść. Byłyby to kroki... Boże! czyje to miały być kroki?... Aresztują go! Skażą! Uśmiercą!

Dwa razy budził się w nocy, dręczyły go jakieś sny i zdawało mu się... tak... obawiał się, że krzyczał przez sen.

Lecz oto zajaśniał poranek, nad wodami jeziora wzeszło okrągłe, złociste słońce. Z nadbrzeżnych oczeretów wypłynęły dzikie kaczki, a Grant, Stuart i Harley, na pół odziani, ze strzelbami, z gorliwością zapalonych myśliwych wpadli szybko do łodzi z nadzieją, że przyniosą wyładowane torby.

Nic jednak nie przynieśli, ku wesołości reszty młodzieży. Chłopcy i panienki w bajecznie kolorowych kostiumach wskakiwali ochoczo do wody wydając radosne okrzyki.

D-030497

D. c. n.)